

MAREK WALCZAK

KANONIZACJA ŚW. STANISŁAWA JAKO TEMAT HISTORYCZNY W SZTUCE KRAKOWA*

W 750-lecie kanonizacji św. Stanisława

W roku 1985 w Poznaniu ukazała się książka Teresy Jakimowicz pod tytułem: *Temat historyczny w sztuce ostatnich Jagiellonów*¹. Określenie: temat historyczny zostało w niej zdefiniowane bardzo szeroko jako „zredagowana w formie artystycznej wypowiedź historyczna, jak ta, która ewokowała przeszłość dawną, jak i ta, która upamiętniała przeszłość bezpośrednio przeżywaną”. Wypowiedź taka „była de facto wypowiedzią na bieżąco aktualną, służyła sprawom teraźniejszości i przez jej pryzmat widzianej przyszłości”². Ta sama badaczka zauważyła słusznie, że: „w potocznej świadomości i w praktyce badawczej historii sztuki w Polsce nad pojęciem tematu historycznego dominuje pojęcie malarstwa historycznego, co ma swoje zadawnione uzasadnienia. Można by powtórzyć za Mieczysławem Porębskim, że siła wizji przeszłości narzucona wyobraźni społecznej przez Matejkę na dłu-

go przytłumiła zainteresowania wcześniejszą twórczością o tematyce historycznej”³. Choć wspomniana książka doczekała się krytycznych recenzji, takie szerokie pojmowanie tematu historycznego wydaje się słuszne, a perspektywa badań sięgających poza wiek XIX nader obiecująca⁴.

Wydarzeniem historycznym, które uczynię tematem swoich rozważań, będzie kanonizacja św. Stanisława, którą przeprowadzono 8 września 1253 w bazylice Św. Franciszka w Asyżu. Rok później, 5 maja w katedrze krakowskiej nastąpiło uroczyste ogłoszenie kanonizacji połączone z *elevatio reliquiarum*, stanowiące akt oficjalnego rozpoczęcia kultu męczennika⁵. Wydarzenia te jako pierwszy opisał Wincenty z Kielczy w *Żywocie większym św. Stanisława*, spisany około roku 1260, zapewne na podstawie własnych wspomnień⁶. Trzeba tu zacytować jednego z najwięk-

* Tekst ten powstał dzięki życzliwości wielu osób, które bezinteresownie udzieliły mi swoich rad i wskazówek. Szczególne podziękowania należą się Pani mgr Helenie Małkiewiczównie i mgr. Krzysztofowi J. Czyżewskiemu. Za życzliwość i własnoręczne wykonanie fotografii ołtarza ze Szczepanowa dziękuję dyrektorowi Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie, księdzu Tadeuszowi Bukowskiemu. Dotarcie do fotografii relikwiarza św. Stanisława w Asyżu możliwe było dzięki pobytowi stypendialnemu w Rzymie, sfinansowanemu przez Fundację Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II. Skrócona wersja niniejszego tekstu prezentowana była w r. 2000 w czasie sesji „Sztuka Krakowa dzisiaj”, dedykowanej Prof. dr. Lechowi Kalinowskiemu.

¹ T. Jakimowicz, *Temat historyczny w sztuce ostatnich Jagiellonów*, Warszawa–Poznań 1985, s. 6 (Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Nauk o Sztuce, Prace KHS, t. VX [sic!]).

² *Ibidem*, s. 8.

³ Autorka odwołuje się do książki M. Porębskiego, *Malowane dzieje*, Warszawa 1961, s. 5.

⁴ M. Morka, [rec.] *Teresa Jakimowicz, Temat historyczny w sztuce ostatnich Jagiellonów* (Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Nauk o Sztuce, Prace KHS, t. XV), Warszawa–Poznań 1985 (Biuletyn HS 49: 1987, s. 351–364). O malarstwie historycznym w dawnej Polsce zob. też: M. Gębarowicz, *Początki malarstwa historycznego w Polsce*, Wrocław 1981, szczeg. s. 7–10 (Studia z Historii Sztuki, red. W. Jaworska, S. Mossakowski, J. Pietrusiński, t. 34). Pozostając w kręgu sztuki staropolskiej pomijam tu dzieła sztuki z w. XIX i XX. Mam jednak świadomość, że zagadnienie to również zasługuje na uwagę i odrębne opracowanie.

⁵ O kanonizacji zob. m. in. J. Lisowski, *Kanonizacja św. Stanisława w świetle procedury kanonizacyjnej Kościoła dzisiaj i dawniej*, Rzym 1953, s. 202; *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, t. 2, red. R. Gustaw, Poznań–Warszawa–Lublin 1972, s. 429–432.

⁶ MPH IV, s. 426 i n.; zob. też M. Plezia, *Dookoła sprawy św. Stanisława*, Bydgoszcz 1999, s. 45.

szych znawców kultu świętego biskupa – profesora Mariana Plezia, według którego Wincenty postarał się: „wydobyć dla Polski cały ideowy kapitał, jaki zawierał się w fakcie kanonizacji pierwszego Polaka. Był to kapitał religijny, wynikający z uświadomienia czytelnikowi zaszczytu, jaki spotkał ojczyznę nowego świętego, ale zarazem pożytku, jaki mieć można z posiadania w niebie rodaka, do którego w różnych potrzebach uciekać się wolno jako do swojego. W dziejach związania narodu polskiego z Kościołem był to moment pierwszorzędnej doniosłości. Istniał też i aspekt polityczny: posiadanie wspólnego patrona–rodaka łączyło wszystkich Polaków ponad granicami księstw dzielnicowych, budząc świadomość narodową”⁷. Rangę wydarzeń kanonizacyjnych w dziejach Polski, a Krakowa w szczególności poświadcza ich ciągła obecność w dziełach literackich. Nie pomija ich żadna spośród średniowiecznych kronik polskich, a przekazywana wersja wydarzeń była nie tylko powtarzana, lecz wzbogacana o nowe, ważne elementy⁸. Najlepszym przykładem takiego zabiegu jest historia wskrzeszenia młodzieńca w czasie uroczystości kanonizacji, która pojawiła się dopiero w *Kronice wielkopolskiej* (powstałej być może w końcu wieku XIII, ale przepracowanej w XIV wieku) i w tekstach Długosza⁹. Kolejny etap popularyzacji wiązał się z umieszczeniem opisu wydarzeń lat 1253–1254 w różnych redakcjach *Złotej legendy*, opartych na tekście Wincentego z Kielczy¹⁰.

⁷Plezia, *o.c.*, s. 146–147; zob. też G. Labuda, *Św. Stanisław, biskup krakowski, patron polski*, Poznań 2000, szczeg. s. 145–162.

⁸MPH IV, s. 352, 434–438; w przeróbce *Vita maior S. Stanislai*, zwanej *Żywotem Tradunt*, która powstała zapewne w latach dwudziestych w. XIV w kręgu katedry krakowskiej, opis kanonizacji został powtórzony dwukrotnie. Świadczy to jednak raczej o niestaranności autora niż o szczególnym znaczeniu tych fragmentów; K. Ożóg, *Kultura umysłowa w Krakowie w XIV wieku. Środowisko duchowieństwa świeckiego*, Wrocław 1987, s. 99.

⁹Jak wspomniano, pierwszy opis uroczystości kanonizacyjnych w Asyżu znajdujemy u Wincentego z Kielczy, *Vita maior S. Stanislai*; MPH IV, s. 434–437; *Rocznik kapitulny poznański* zachował z kolei opis uroczystości pokanonizacyjnych w Krakowie, MPHn VI, s. 34; Własną legendarną wersję wydarzeń podał z kolei *Rocznik franciszkański*, MPH III, s. 50. Wskrzeszenie zmarłego w czasie kanonizacji opisano po raz pierwszy w *Kronice wielkopolskiej*: „Gdy bowiem do wspomnianego kościoła, gdzie papież odprawiał uroczystą mszę, przyniesiono zwłoki pewnego wielmoży, a krewni jego płakali i głośno biadali, papież padłszy na twarz przed ołtarzem błogosławionego Franciszka, płacząc modlił się tymi słowami: »O błogosławiony Franciszku! jeśli to wszystko, co słyszeliśmy o św. Stanisławie, pierwszym polskim męczenniku, prawdziwe jest, przyjmij dziś nowego gościa czyniąc cud«. Po tych słowach zmarły natychmiast wstał błogosławiąc Pana” (tłum. K. Abgarowicz, wstęp i komentarze B. Kürbisówna, Warszawa 1965, s. 240–241, przyp. 362, wydawca przypuszcza, że opisana tu historia może być dalszą wersją historii o uzdrowieniu Reginalda z Ostii); tekst łaciński w:

Jan Długosz poświęcił kanonizacji szczególnie dużo miejsca opisując jej okoliczności zarówno w *Żywocie św. Stanisława*, jak i w *Annales*. Jak zauważyła Urszula Borkowska, kronikarz wyrzucał Polakom zaniedbywanie starożytności o kanonizację swych ziomków, a z opisów kanonizacji Stanisława i Jadwigi Śląskiej przebija „duma i radość”¹¹. Trzeba przypomnieć, że w przeciwieństwie do monumentalnych *Annales*, Długoszy *Żywot św. Stanisława* doczekał się wydania w drukarni Hallera już w roku 1511, zawarte w nim informacje były więc szeroko dostępne¹². Mogli z nich korzystać w sposób swobodny historycy z wieku XVI, na czele z Maciejem Miechowitą¹³. W tekstach kronikarskich wydarzenia lat 1253–1254 oderwane są od życia św. Stanisława i traktowane autonomicznie jako wielkie wydarzenie historyczne¹⁴. Nawet jeśli tak nie było, a kanonizacja stanowiła część hagiograficznej narracji, trzeba ją traktować przede wszystkim jako historyczne *factum*.

Problem historyczności utworów hagiograficznych stał się kluczowy dla wielu pokoleń badaczy, wpływając wartościująco na ich sądy. Jako wartościowe jawiły się wyłącznie te źródła, które zawierały weryfikowalne fakty historyczne; teksty fantastyczne, a więc przede wszystkim opisy cudów odrzucano jako bezwartościowe. Jak słusznie zauważyła Alexandra Olsen, choć hagiografia nie jest gatunkiem historycznym w naszym rozumieniu tego słowa, to jest nim w rozumieniu średniowiecznym. Badania prowadzone w ciągu ostatnie-

MPHn VIII, s. 101; zob. *Vita sanctissimi Stanislai Cracoviensis episcopi* [w:] J. Długosz, *Opera omnia*, t. I, wyd. A. Przedziecki, Cracoviae 1887, s. 141; Idem, *Opera omnia*, t. II: *Historiae Polonicae*, t. 2, Cracoviae 1873, s. 338. Zapiski rocznikarskie, z reguły bardziej lakoniczne, wywodzą się z zapiski w *Roczniku kapituły krakowskiej*, MPHn V, s. 83–84, przyp. 324. O *Kronice wielkopolskiej* zob. B. Kürbis, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959, szczeg. s. 90–224.

¹⁰*Złota legenda. Wybór*, tłum. J. Pleziowa, wstęp i przypisy M. Plezia, Warszawa 1983 (wyd. 2), s. 564–573.

¹¹U. Borkowska, *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza*, Lublin 1983, s. 76; Eadem, *The Polish Church in the Writings of Jan Długosz* [w:] *The Christian Community of Medieval Poland. Antologies*, wyd. J. Kłoczowski, Wrocław 1981, s. 196.

¹²J. Długosz, *Vita beatissimi Stanislai Cracoviensis episcopi necnon legendae sanctorum Poloniae Hungariae patronorum in Lombardica historia non contentae, a. 1465*, Cracoviae 1511; kolejne wydania i tłumaczenia podaje *Hagiografia polska...*, s. 437. O popularności tego druku może świadczyć to, że w polskich bibliotekach zachowało się aż 35 jego egzemplarzy; J. Dyl, *Książki hagiograficzne wydrukowane w Polsce do połowy XVI w.* (Nasza Przyszłość 71: 1989, s. 201–202, przyp. 97).

¹³Maciej Miechowita, *Chronica Polonorum*, Cracoviae MDXXI, caput LI, p. CLVII–CLX.

¹⁴O sposobie prowadzenia narracji u Miechowity i innych historyków w. XVI zob. A. Dziuba, *Wczesnorenesansowa historiografia polsko-łacińska*, Lublin 2000.

go ćwierćwiecza prowadzą też do wniosku, że dzieła hagiograficzne czytane w odpowiedni sposób stają się niezwykle cennymi źródłami historycznymi, które jednak mówią przede wszystkim o epoce, w której powstały i ludziach je tworzących, a nie o swych bohaterach. Tak też postaramy się spojrzeć na interesujący nas temat historyczny¹⁵.

Historia sztuki w Polsce nie zwróciła, jak dotąd, należytej uwagi na plastyczne wyobrażenia kanonizacji św. Stanisława¹⁶. Tymczasem była ona często obecna w sztuce w początkach wieku XVI, pojawiając się w najważniejszych cyklach z życia świętego. I tak na puszcze relikwiarzowej Marcina Marcinka (Marcinca) oraz na ołtarzu w kościele Św. Stanisława w Starym Bielsku ukazano obok siebie papieża i kardynałów przy pulpicie, a więc *Ogłoszenie Stanisława świętym w Asyżu w r. 1253* połączono z mającym miejsce rok później *Podniesieniem relikwii w Krakowie* (fig. 1, 3). Takie symultaniczne zestawienie zapewniało możliwość przedstawienia obydwu wydarzeń tworzących w pamięci potomnych obraz kanonizacji Stanisława. Na ołtarzu pochodzącym z kościoła na Skałce przedstawiono *Rozmowę papieża z kardynałami* (fig. 4). Trudno wskazać bezpośrednie źródło literackie tej sceny; odpowiada ona znanemu ze średniowiecznej procedury kanonizacyjnej momentowi, kiedy papież, po zebraniu wszystkich potrzebnych informacji, wydawał orzeczenie o świętości kandydata na specjalnie w tym celu zwołanym sekretnym konsystorzem¹⁷. Być może scenę tę należałoby nazywać *Konsystorzem*. Eksponowane

miejsce w tym wyliczeniu zająć musi późny i niewysokich lotów artystycznych ołtarz pochodzący z kościoła w Szczepanowie, a dziś przechowywany w Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie¹⁸. Z dwunastu kwater tworzących niegdyś nastawę – pięć, a więc prawie połowa, jest związana z kanonizacją (fig. 6–10). Sceny te (zestawione dziś w nieprawidłowej kolejności) przedstawiają: *Prośbę o kanonizację Stanisława kierowaną do papieża*, *Ukazanie się Stanisława kardynałowi Reginaldowi*, *Prośbę kardynała Reginalda o kanonizację Stanisława*, *Rozmowę papieża z kardynałami (Konsystorz?)* i *Podniesienie relikwii św. Stanisława w katedrze krakowskiej*¹⁹. Obok znanych nam już kompozycji (domniemany *Konsystorz* jest zapewne kopią przedstawienia na ołtarzu ze Skałki)²⁰ zastosowano tu także rozwiązania jednostkowe. Scena *Prośby kardynała Reginalda o kanonizację Stanisława* oparta została na szeroko rozpowszechnionym w początku wieku XVI schemacie „jadącego konno papieża”²¹. Na srebrnej, barokowej trumnie świętego, powstałej z fundacji biskupa Piotra Gembickiego, przedstawiono, w zgodzie z zasadami barokowego *theatrum*, *Cud wskrzeszenia młodzieńca w czasie kanonizacji w Asyżu*, połączony ze *Składaniem prośby do papieża* (ów drugi epizod ukazany jest w tle) (fig. 11). Oprócz wymienionych – dość łatwych do identyfikacji przedstawień – zachowały się jeszcze dwa, niezwykle trudne do interpretacji. Na ołtarzu z Pławna (fig. 5) umieszczono scenę, którą większość badaczy uważa za przedstawienie trybunału powołanego przez papieża do spra-

¹⁵ A. Olsen, „De Historis Sanctorum”: A Generic Study of Hagiography (Genre 13/4: 1980, s. 407–429). O zagadnieniach tych piszę szeroko w artykule *Czy hagiografia jest gatunkiem historycznym?* [w:] *Mistrzowi – uczniowie. Na jubileusz Profesora Mieczysława Porębskiego przygotował Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2001, s. 399–410, oraz w książce „Alter Christus”. *Studia nad obrazowaniem świętości w sztuce średniowiecznej na przykładzie św. Tomasza Becketa*, Kraków 2002 (Ars Vetus et Nova 3, red. W. Bałus).

¹⁶ A. Karłowska-Kamzowa, *Wyobrażenia męczeństwa biskupa Stanisława Szczepanowskiego (do połowy XVI wieku)* [w:] *Interpretacja dzieła sztuki. Studia i dyskusje*, Warszawa–Poznań 1976, s. 23–46, szczeg. s. 34, 39) wspomina, że na ołtarzu z kościoła Św. Marii Magdaleny we Wrocławiu wyjątkowo przedstawiono scenę uzdrowienia kardynała Reginalda z Ostii, co ma poświadczać odmienność śląskiej tradycji ikonograficznej. Z kolei w haśle zawartym w podstawowym opracowaniu *Hagiografia polska...*, s. 435, omówienie przedstawień dotyczących św. Stanisława kończy się na jego pogrzebie. Szerzej przedstawieniami kanonizacji zajął się jedynie W. Smoleń, *Ilustracje świąt kościelnych w polskiej sztuce*, Lublin 1987, s. 147–160 (jednak praca ta, pomimo najlepszych chęci, nie może zostać określona jako naukowa!).

¹⁷ Zob. Lisowski, *o.c.*, s. 122, nr 7, s. 200.

¹⁸ O dziełach sztuki przeniesionych ze Szczepanowa do Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie zob. L. Lepszy, *Muzeum Diecezjalne*

w Tarnowie (Teka GKGZ 2: 1906, poz. 24, 25, 31, 32, 105); T. Szydłowski, *O zniszczonych kościołach gotyckich w Radłowie i Szczepanowie i innych szkodach wojennych w dziedzinie zabytków na linii Dunajca* (Prace KHS 2: 1920, s. XVII).

¹⁹ W. Szczebak, *Motywy ikonograficzne postaci św. Stanisława Szczepanowskiego na podstawie zabytków z terenu diecezji tarnowskiej* (Tarnowskie Studia Teologiczne 7: 1979, s. 221–227).

²⁰ Kopia tej kwatery ołtarza ze Szczepanowa znajduje się do dziś w tamtejszym kościele cmentarnym, który według tradycji wzniesiono na miejscu urodzenia świętego; jest ona umieszczona w zwieńczeniu ołtarza głównego; zob. W. Bielatowicz, *Szczepanów – św. Stanisław biskup* [w:] *Sanktuaria diecezji tarnowskiej* (Tarnowskie Studia Teologiczne 9: 1983, s. 343). W literaturze przedmiotu podawana jest niekiedy błędna informacja jakoby wyobrażenie to (umieszczone w predelli ołtarza głównego) pochodziło z w. XV; KZSP 1: *Województwo krakowskie*, red. J. Szablowski, z. 3: *Powiat brzeski*, red. J.E. Dutkiewicz, Warszawa 1951, s. 14; A. Bujak, *Patron. 750. rocznica kanonizacji św. Stanisława*, tekst K. J. Czyżewski, Kraków 2003, s. 46. W rzeczywistości malowidło to pochodzi z w. XVII lub, co mniej prawdopodobne, z XVIII. Niestety niewielkie rozmiary i umiejscowienie obrazu utrudniają autopcję i prawidłowe datowanie.

²¹ J. Traeger, *Der reitende Papst. Ein Beitrag zur Ikonographie des Papsttums*, München, Zürich 1970 (Münchener Kunsthistorische Abhandlungen I).

wy kanonizacji Stanisława oraz przesłuchanie świadka cudów biskupich, Gedkona²². Tadeusz Dobrzeński scharakteryzował ją ogólnie jako *Przygotowywanie materiałów kanonizacyjnych przez hierarchów polskiego Kościoła*, a umieszczony pośrodku przedmiot uznał za skrzynię przygotowaną na kanonizacyjne dokumenty. Niedawno Sylwia Jeruzal zakwestionowała poprawność takiego odczytu²³. Według niej wszystkie przedstawione na ołtarzu osoby to duchowni, a kilku z nich ukazano w strojach kardynalskich, co wyklucza rozgrywanie się sceny na terenie Polski. Górna część mogłaby przedstawiać kanonizację, jednak wówczas należałoby przyjąć, że papieża wyobrażono w infule, a nie w tiarze. Scena u dołu kojarzy się Autorce z przedstawieniami elewacji relikwii; ustawiona pośrodku skrzynia byłaby więc relikwiarzem. Według niej: „słuszniejszym jest [...] podkreślenie istniejących zbieżności między sceną ukazaną na retabulum a występującymi w ikonografii św. Stanisława wyobrażeniami kanonizacji lub podniesienia relikwii biskupa, niż wskazywanie rozwiązania nie mającego żadnej tradycji przedstawieniowej”.

Możliwe jest też, że: „wykonanie tryptyku powierzono artyście, któremu obcy był kult i ikonografia patrona Polski [...] Domniemane niekonsekwencje [...] mogłyby się zatem pojawić w wyniku przeoczenia pewnych szczegółów, przemieszania elementów pochodzących z różnych scen, nieznamośności i niezrozumienia przykładów ikonografii Stanisława Szczepanowskiego, którymi musiałby posiłkować się taki artysta”²⁴. Z uwagami tymi można się zgodzić tylko częściowo. Nie przeszkadza mi szczególnie to, że przedstawienie w Pławnie zajmuje odosobnione miejsce w ikonografii świętego, zważywszy choćby liczbę dzieł sztuki zachowanych z wieków XV i XVI. Słuszne natomiast wydaje się odrzucenie dotychczasowej identyfikacji umieszczonego pośrodku sceny przedmiotu jako skrzyni na dokumenty kanonizacyjne. W istocie może to być relikwiarz lub, co wydaje się bardziej

prawdopodobne, pusty grób w kształcie sarkofagu, nakryty tkaniną. Scena podzielona jest wyraźnie na dwie części, z których każda zakomponowana jest w podobny sposób. Oto wysoki rangą duchowny zajęty jest trudnym do interpretacji obrzędem. Jeden z nich, siedzący w górnej części, przyjmuje człowieka w dziwnym nakryciu głowy, który rozkłada ręce, być może w geście przysięgi. Duchowny ukazany w dolnej części błogosławi klęczącego diakona.

Nie można wykluczyć, że kwatery ukazują składanie zeznań czy też inny etap procesu kanonizacyjnego, niemniej nie sposób wskazać na konkretne źródło literackie i nazwać w sposób zdecydowany postaci oraz czynności, które wykonują.

Obszerniejszego wywodu wymaga też przedstawienie *Kanonizacji* na ornamencie z fundacji Piotra Kmita (fig. 2).

O ile mi wiadomo, nikt nie próbował zinterpretować tej sceny. Jedyne monografista ornatu – ksiądz Tadeusz Kruszyński nie opisał ozdobiących go przedstawień, jednak „między wierszami” wyczytać można o co w nich chodzi. W odniesieniu do interesującej nas sceny autor ten napisał, iż: „znac jeszcze, jak świetna musiała być głowa klęczącego kardynała”, zachwycało go też „wdzięczne przegięcie biskupa nad relikwiami na Kanonizacji”²⁵. Wynika z tego, że Kruszyński poprzez *Kanonizację* rozumiał przedstawienie kardynała klęczącego przed papieżem złączone z *elevatio reliquiarum*. Interpretacja taka wymaga komentarza. W istocie po lewej stronie przed błogosławiącym z tronu papieżem przykłęka mężczyzna trzymający w dłoniach okrągły kłębek nici. Odziany w kapę turyferariusza okadza ów dziwny przedmiot. Po prawej pięcioro mężczyzn, w tym jeden w stroju biskupim, zasiada lub raczej przykłęka wokół przykrytego tkaniną „co-kołu” (zapewne sarkofagu), na którym przedstawienie kości świętego wyhaftowano perłami.

W pierwszej kolejności trzeba zauważyć niezwykłą redakcję *Elewacji*. Jest ona odmienna od przedsta-

²² Wspomina o tym już *Rocznik kapituły krakowskiej*, MPH II, s. 805, gdzie czytamy: „Arcybiskup Pełka gnieźnieński, Tomasz wrocławski i opat lubiński stwierdzają cuda świętego Stanisława”; „Gedko miles” – starzec pamiętający czasy św. Stanisława wspomniany jest tamże, a później przez Długosza; zob. m.in.: Lisowski, *o.c.*, s. 170, 181; M. Plezia, *Z zamierzeń edytorskich Tadeusza Czackiego* (Studia Źródłoznawcze 8: 1963, s. 153, przyp. 11); Idem, *Dookoła sprawy...*, s. 17. Interpretację sceny rozwinęli: W. Łuszczkiewicz, *Komunikat o tym jak wyglądał kościół na Skalce w Krakowie* (Spraw. KHS 4: 1891, s. XXXIII) – uważał, że na pierwszym planie przedstawiono tu Jakuba ze Skaryszewa, jego towarzysza Gerarda i zakonnika dominikańskiego odbierających błogosławieństwo przed wyruszeniem do Rzymu; z tyłu miałyby znajdować się przedstawienie składania zeznań przez świadków cudów Stanisława; M. Sokołowski, *Studia do historii rzeźby w Polsce w XV i XVI w.*

(Spraw. KHS 7: 1906, szp. 196) – uważał, że interesująca nas kwatery ukazuje (z przodu) przesłuchanie Gedkona, a w głębi arcybiskupa Pełkę i biskupa wrocławskiego odczytujących spis cudów kardynałowi Gaetaniemu; T. Dobrzeński, *Tryptyk z Pławna*, Warszawa 1954, s. 22 (Klejnoty Sztuki w Polsce) – według tego autora u dołu ukazano *Przygotowywanie materiałów kanonizacyjnych przez hierarchów polskiego Kościoła*, u góry *Przesłuchanie świadka cudów biskupich Gedkona w obecności opata lubińskiego*.

²³ S. Jeruzal, *Tryptyk z Pławna*, Kraków 1999, s. 36–41 (praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. J. Gadomskiego, mpis w Instytucie Historii Sztuki UJ).

²⁴ *Ibidem*, s. 41.

²⁵ T. Kruszyński, *Ornat Piotra Kmita i ołtarz św. Antoniego fundacji Kmitów w katedrze wawelskiej*, Kraków, b.d., s. 54 (Skarbiec Katedry Wawelskiej i Muzeum Katedralne 6).

wień *Podniesienia relikwii* na relikwiarzu Marcińca oraz na tablicach w Starym Bielsku i ze Szczepanowa, opartych z pewnością na gruntownej znajomości przedmiotu (fig. 1, 3, 10)²⁶. Na ornacie Kmity kości świętego nie dotyka biskup, lecz trudny do identyfikacji mężczyzna. Najważniejsza wątpliwość wiąże się jednak z brakiem pryncypalnej relikwii – czaszki świętego.

Kluczowym problemem jest oczywiście interpretacja przedmiotu trzymanego w dłoniach przez klęczącego mężczyznę (chyba w szacie kardynała). Wydaje się, że jest to niemożliwe, bo wspomniany powyżej kłębek czy też gałganek nici to zapewne zniszczony, rozwłókniony podkład, zewnętrzny zaś haft uległ całkowitemu zniszczeniu.

Przedmiot podawany papieżowi był zapewne okrągły i nie można go rekonstruować jako listu z prośbą o kanonizację. Ponieważ w przedstawieniu *elevationis* brak czaszki świętego, nieodparcie nasuwa się hipoteza, że bogato odziany duchowny prezentował papieżowi najważniejszą z relikwii krakowskiego męczennika. Byłoby to tym bardziej uzasadnione, że kilkanaście centymetrów niżej, na tej samej osi, w scenie *Męczeństwa* znajduje się głowa stojącego przy ołtarzu biskupa z wyraźnie wyeksponowaną raną broczącą krwią. Być może więc świadomie zestawiono tu rozbitą królewskim mieczem głowę biskupa i pryncypalną relikwię nowego świętego, stanowiącą koronny dowód jego męczeństwa²⁷. Z drugiej jednak strony, przedstawienie takie byłoby swoistą fantazją czy też „alegorią kanonizacji”, bo przecież czaszka świętego nigdy nie opuściła Krakowa.

Trzeba zauważyć, że w przywołanych przedstawieniach trzykrotnie (na ołtarzu ze Skalki, w Starym Bielsku i na nastawie ze Szczepanowa) pojawiła się chorągiew kanonizacyjna. Ukazywano ją najczęściej w kształcie prostokąta (tylko w Starym Bielsku prostokąt ten jest zaopatrzony w zwisający ogon), na czerwonym – przysługującym męczennikowi tle z postacią świętego w stroju pontyfikalnym. Jest to zasadniczo zgodne z zawartym u Długosza opisem chorągwi²⁸. Na ołtarzu ze Skalki widać wyraźnie, że wizerunek ten jest – w zupełnej zgodzie z realiami epoki – haftowany perłami²⁹. Poświadcza to, że pamięć o wizerunku kanonizacyjnym była w Krakowie nader żywa. Pamiętano o nim zresztą przez stulecia, co potwierdza jeszcze w końcu wieku XVIII ksiądz Putanowicz, piszący z okazji uroczystości kanonizacyjnych Jana Kantego, iż: „pierwsza chorągiew, którą niesiono na procesjach kanonizacji SS. była S. Stanisława Męczennika i Biskupa krakowskiego, przyniesiona od aniołów”³⁰.

W przywołanych cyklach zwraca uwagę niezwykle różnorodność w sposobie ukazywania kanonizacji, przy powtarzalności ujęć innych wydarzeń z życia Stanisława³¹. Świadczyłyby to o nader aktywnej roli przedstawień obrazowych, których zadaniem było „budowanie” kultu świętego biskupa na równi z tekstami literackimi. Na znanych nam dziś dziełach zilustrowano przynajmniej siedem epizodów związanych z kanonizacją, co stanowi liczbę imponującą w zestawieniu z innymi wydarzeniami w cyklach. Wynika z tego, że pod pojęciem „kanonizacja” św. Stanisława kryły się na początku wieku XVI różnorodne źródła oraz bogactwo kościelnego ceremoniału.

Dla badań nad postawionym zagadnieniem kluczowe stają się pytania – czy i jak ukazywano kanonizacyjny typ wyobrażenia św. Stanisława biskupa [w:] *150 lat Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, Kraków 2000, s. 247–253. Próby identyfikacji i interpretacji wizerunku kanonizacyjnego św. Stanisława są niezwykle cenne, nie mają jednak znaczenia w kontekście przedstawień późnośredniowiecznych.

²⁶ Trzeba zaznaczyć, że na nieistniejącym już dziś relikwiarzu na głowę św. Kingi w Starym Sączu, sprawionym w r. 1651 przez ksienię Annę Lipską, znajdowała się scena przenoszenia przez nią kości Stanisława do trumny. Wobec braku dzieła trudno coś więcej powiedzieć na ten temat, zob. L. Kowalski, S. Fischer, *Żywot błogosławionej Kingi i dzieje jej kultu*, Tarnów 1992, s. 124.

²⁷ O czaszce świętego, jako źródle do dziejów jego kultu, pisał najobszerniej Plezia, *Dookoła sprawy...*, s. 67–75.

²⁸ Długosz, *Vita...*, s. 142: „vexillum de rubro colore et puniceo contextum, pontificalem personam habens pro insigni”.

²⁹ Lisowski (*o.c.*, s. 201) przypuszczał, że „delegacja polska, która przybyła na te uroczystości do Asyżu, przywiozła ze sobą tkaniny lub malowany wizerunek świętego i zawiesiła go pod sklepieniem lub na ścianie bazyliki”; podobnie: T. Dobrzeński, *Św. Stanisław – biskup męczennik i patron Polski* (Anal. Crac. 11: 1979, s. 555); M. Kochanowska-Reiche, *Ikonografia kanonizacyjna św. Stanisława biskupa* (Biuletyn HS 49: 1987, s. 73). Podstawowe prace na temat wizerunku na chorągwi kanonizacyjnej to: J. Pietrusiński, *Jak wyglądał wizerunek kanonizacyjny św. Stanisława* (Rocz. HS 17: 1988, s. 35–41); W. Mischke, *Pierwotny schemat ikonograficzny przedstawienia św. Stanisława ze Szczepanowa. Krakowski znak pielgrzymi z Czech i Moraw* (Ciechanowskie Studia Muzealne 2: 1990, s. 37–68); w wersji skróconej: Idem, *Kanonizacyjny typ wyobrażenia św. Stanisława biskupa* [w:] *150 lat Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, Kraków 2000, s. 247–253. Próby identyfikacji i interpretacji wizerunku kanonizacyjnego św. Stanisława są niezwykle cenne, nie mają jednak znaczenia w kontekście przedstawień późnośredniowiecznych.

³⁰ J. A. Putanowicz, *Życie cuda i dzieje kanonizacji S. Jana Kantego...*, Kraków 1780, s. Z*.

³¹ W Krakowie istniało z pewnością wiele innych przedstawień kanonizacji. Przykładowo, w latach 1616–1617 prezbiterium i nawa główna katedry krakowskiej udekorowane zostały wielkimi płótnami Tomasza Dolabelli, przedstawiającymi cztery sceny z życia (w nawie) i siedem cudów (w prezbiterium) św. Stanisława. Bardzo prawdopodobne, że wśród nich była kanonizacja, zob. W. Tomkiewicz, *Dolabella*, Warszawa 1959, s. 24–25; M. Rożek, *Katedra wawelska w XVII wieku*, Kraków 1980, s. 113. W niniejszym opracowaniu świadomie pomijam przedstawienia nie związane z Krakowem, takie jak ołtarz z kościoła Św. Marii Magdaleny we Wrocławiu, malowidła ścienne w kościele Franciszkanów w Nowym Korczynie czy malowidło ścienne w kolegiacie farnej w Poznaniu. Muszą one zostać w przyszłości włączone do całościowego opracowania ikonografii św. Stanisława, do prezentowanego tutaj tekstu nie wnoszą jednak nic istotnego.

cję w wiekach wcześniejszych. Wszyscy badacze zgadzają się, że najważniejszą rolę w rozwoju ikonografii biskupa odegrała srebrna trumna – relikwiarz, zachowana do wieku XVII na skrzyżowaniu naw krakowskiej katedry. Niestety, jej opisy są na tyle zdawkowe, że nie da się w sposób odpowiedzialny zrekonstruować układu zdobiących ją scen. Według Ewy Śnieżyńskiej-Stolotowej było ich 15, a według Małgorzaty Kochanowskiej-Reiche 13, jednak nie wiadomo czy była wśród nich *Kanonizacja*³². Duże rozmiary cyklu tłumaczy się przedstawieniem cudów u grobu w katedrze krakowskiej, co w istocie jest bardzo prawdopodobne. Badania komplikuje dodatkowo to, że opisywana w źródłach trumna nie była z pewnością pierwszą. Choć wielu badaczy skłonnych było wiązać jej powstanie z czasami kanonizacji, upatrując fundatora w osobie księżnej Kingi, opublikowane ostatnio zapiski księdza Jana Wielewickiego z lat 1630–1639 każą związać ten fakt z Elżbietą Łokietkówną, zasiadającą w Krakowie

³²E. Śnieżyńska-Stolot, *Ze studiów nad ikonografią legendy św. Stanisława biskupa* (Folia HA 8: 1972, s. 178); M. Kochanowska-Reiche, *Najstarsze cykle narracyjne z legendą św. Stanisława biskupa* (Ikonotheka. Prace Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego 3: 1991, s. 27–48). Nie negując znaczenia podejmowanych dotąd prób, trzeba wyraźnie powiedzieć, że mają one jedynie wartość przypuszczeń i nie da się ich uściślić. Dlatego też przydatność tych rozważań w kwestiach szczegółowych wydaje się wątpliwa.

³³Badacze łączyli powstanie trumny z księżną krakowską Kingą, Elżbietą Łokietkówną, królową Jadwigą, Władysławem Łokietkiem, Władysławem Jagiełłą i kardynałem Zbigniewem Oleśnikiem, zob. przegląd stanowisk Kochanowska-Reiche, *Najstarsze cykle...*, s. 36. Słuszna okazała się opinia wyrażona już w XIX w. przez ks. Ignacego Polkowskiego, *Grób i trumna św. Stanisława biskupa i męczennika na Wawelu. Studium archeologiczno-historyczne* (Spraw. KHS 3: 1884, s. 32). Fundację Elżbiety potwierdza inskrypcja wzmiankowana w ogłoszonych drukami zapiskach ks. Jana Wielewickiego, *Dziennik spraw domu zakonnego oo. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie 1630–1639*, t. 5, Kraków 1999, s. 97–98: „cista [...] a regina Poloniae, matre Ludovici regis, fuisse comparatum plusquam a ducentis annis”; s. 104: „Porro cistam hanc maiorem, ut ex eius inscriptione manifestum est, Elisabeth Hungariae et Poloniae regina, regis Ludovici Hungari mater, ante annos plusquam 200 S. Stanislao Cracoviensi episcopo miserat”; zob. też Bujak, *o.c.*, s. 115. W świetle tego źródła zrozumiąły stały się zapisy w *Acta actorum* katedry krakowskiej (t. 13, k. 163v.) z r. 1633 o: „veteram tumbam cineribus sancti Stanislai ab Helizabeth regina constructam, qua in sacrsitia est reposita”. Dotychczas uważano, że wzmianka ta wzięła się z mylnej identyfikacji relikwiarza na głowę św. Stanisława, fundowanego przez Elżbietę Rakuszanę, ze srebrną trumną; Pietrusiński, *o.c.*, s. 37, przyp. 10. Por. też kategorię sformułowaną M. Rożka, *Ara Patriae. Dzieje grobu św. Stanisława w katedrze na Wawelu* (Anal. Crac. 11: 1979, s. 441), że: „nie ma [...] danych, by sądzić, że Jadwiga sprawiła nową trumnę, a już w żadnym wypadku królowa Elżbieta Łokietkówna”. W świetle zapisów Wielewickiego trzeba przyjąć, że notka w *Acta actorum* oparta była po prostu na autopsji inskrypcji zachowanej na trumnie.

jako regentka z ramienia Ludwika Węgierskiego w latach 1370–1375³³. Za wcześniejszy trzeba więc uznać cykl ośmiu scen w tzw. *Legendarium andegaweńskim*, datowanym najczęściej po roku 1330, gdzie kanonizacja nie została przedstawiona, cykl zaś zamykają dwa pośmiertne cuda biskupa³⁴. Z lat około 1337–1338 pochodzi natomiast dekoracja kaplicy św. Stanisława w kościele Św. Franciszka z Asyżu, autorstwa zapewne Puccio Capanny, ukazująca jedynie *Wskrzeszenie rycerza Piotra* i *Rozsiekanie zwłok świętego*³⁵.

Nie znamy więc żadnego przedstawienia kanonizacji św. Stanisława sprzed wieku XVI, co więcej, nie wiemy nawet czy takowe w ogóle istniało³⁶. Innymi słowy, stajemy wobec częstego w badaniach mediewistycznych problemu braku źródeł. Trzeba przypomnieć, że w XIV stuleciu kult św. Stanisława przeżył regres, którego przyczyny historycy próbują tłumaczyć między innymi ciągłymi sporami biskupów Krakowa z Kazimierzem Wielkim³⁷. O zjawisku tym mogą przypominać kra-

³⁴*Węgierskie Legendarium andegaweńskie*, wyd. F. Levárdy, Wrocław, Budapeszt 1978, s. 20, 25–26, 39, 41, tabl. XXXI/1–8; E. Śnieżyńska-Stolot, *Krytycznie o węgierskim Legendarium andegaweńskim (recenzja węgierskiej edycji Legendarium, Budapest 1973)* (Studia Źródłoznawcze 22: 1977, s. 232–233) – autorka opowiada się za późniejszym datowaniem na lata ok. 1340; zob. też Kochanowska-Reiche, *Najstarsze cykle...*, s. 39–47.

³⁵Zob. m.in.: E. Lunghi, *The Basilica of St Francis at Assisi. The Frescoes by Giotto, His Precursors and Followers*, London 1996, s. 184–187; Karol Estreicher (Rocz. Krak. 22: 1929, s. 170–171) wyraził przypuszczenie, że jedna ze scen w Asyżu ilustruje w sposób literalny stwierdzenie Galla Anonima, że Stanisław został skazany przez króla na „truncatio membrorum” – obcięcie członków; malowidła te miałyby się opierać na nieznanym nam dziś, zaginionym żywocie św. Stanisława; M. Kosińska, *Zarys ikonografii św. Stanisława na podstawie zabytków krakowskich do połowy XVI w.* (Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 16: 1949, s. 97), zakwestionowała taką interpretację sceny uznając, że ukazuje ona legendę o rozsiekaniu ciała biskupa po śmierci; podobnie z szerokim uzasadnieniem Plezia, *Dookoła sprawy...*, s. 45–48 (według tego badacza źródłem informacji dla włoskiego artysty musiał być ktoś z kręgu krakowskiego duchowieństwa); A. Karłowska-Kamzowa, *Św. Stanisław czy Maurelius? Problem identyfikacji malowidła ściennego w dolnym kościele Św. Franciszka w Asyżu* (Informationes 2: 1980, s. 29–35), zakwestionowała tradycyjne rozpoznanie scen, uważając je za przedstawienia z życia św. Maureliusza. Tezę tę poddała słusznej krytyce Kochanowska-Reiche, *Ikonografia kanonizacyjna...*, s. 73–85.

³⁶Śnieżyńska-Stolot, *Ze studiów...*, s. 179, pisała, że sceny cudów na istniejącej do dziś trumnie św. Stanisława z lat 1669–1671 (w tym scena *Wskrzeszenia młodzieńca w czasie kanonizacji w Asyżu*) stanowią „nawrót” do wczesnej ikonografii biskupa i powstały pod wpływem scen zdobiących jego średniowieczną trumnę. Jest to oczywiście hipoteza, którą trudno udowodnić.

³⁷A. Nadolski, *O szczyrbcu, Orle i św. Stanisławie [w:] Imagines potestatis. Rytuały, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej w Polsce X–XV w. (z przykładem czeskim i ruskim)*, red. J. Banaszkiewicz, Warszawa 1994, s. 168–169 (Colloquia Me-

kowskie pieczęcie rady i ławy z początków wieku XIV. Zenon Piech wysunął hipotezę o „podziale” ikonograficznym najstarszego tłoku *Sigillum advocati civitatis et civium Cracoviensium*, pochodzącego z końca wieku XIII³⁸. Miał on polegać na tym, że rajcy i ławnicy umieścili na swoich pieczęciach wyobrażenie jednego ze świętych patronów, przy czym – zgodnie z hierarchią urzędów – rada jako organ ważniejszy przyjęła postać św. Wacława, najstarszego patrona katedry i miasta, ława zaś św. Stanisława. Jak słusznie zauważyła Bożena Wyrozumska, konsekwencją takiego rozumowania jest stwierdzenie, że Stanisława uważano wówczas za świętego o mniejszym znaczeniu³⁹. Z kolei w roku 1360 Kazimierz Wielki zwrócił się do papieża z prośbą o zmianę terminu odpustu w kolegiacie sandomierskiej, który koliduje ze świętem Stanisława i powoduje, że wierni chętniej udają się do Sandomierza niż do Krakowa⁴⁰. Trzeba przypomnieć, że rozbudowana procedura kanonizacyjna, zakończona uroczystym aktem papieskiej *Publicatio*, rozwijała się stopniowo⁴¹. Przedstawienia tego wydarzenia w średniowieczu są rzadkie, a jego ikonografia ustaliła się dopiero w triumfalistycznej sztuce Kościoła potrydenckiego⁴². Godnym podkreślenia

wyjątkiem jest lubińska legenda obrazowa św. Jadwigi Śląskiej z roku 1353, wielokrotnie kopiowana w następnych stuleciach⁴³. Na 60 miniatur aż siedem poświęcono kanonizacji, co jest absolutnym ewenementem. W XV i początkach XVI stulecia przedstawienia takie ograniczały się na ogół do prostych formuł; najczęściej – jak w scenie ze św. Katarzyną Sieneńską w *Libreria Piccolomini* przy katedrze w Sienie – ukazywano papieża z kardynałami ponad leżącym ciałem świętej⁴⁴ lub też, jak na medalu Eugeniusza IV wybitym z okazji ogłoszenia świętym Mikołaja z Tolentynu, w otoczeniu kardynałów i czytającego przy ołtarzu dekret kanonizacyjny, ponad nim zaś Gołębicę Ducha Świętego⁴⁵.

Uwzględnivszy powyższe uwagi, skłonny byłbym widzieć w krakowskich wyobrażeniach kanonizacji św. Stanisława *novum* ikonograficzne⁴⁶. Nawet jeśli przed początkiem wieku XVI wydarzenie to było ilustrowane, to najpewniej dopiero u progu renesansu zyskało większą popularność. Niektórzy badacze zwracali uwagę, że na rok 1504 przypadała 250 rocznica uroczystości kanonizacyjnych w Krakowie, rok wcześniej zaś samej kanonizacji w Asyżu⁴⁷. Około roku 1503 Aleksander Jagiellończyk nakazał wybić w złocie dukaty z wyobrażeniem

diaevalia Varsoviensia 2); W. Mischke, *Relacje dziejów katedry wawelskiej i kultu św. Stanisława* [w:] *Katedra krakowska w średniowieczu. Materiały sesji Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków, kwiecień 1994*, Kraków 1996, s. 157.

³⁸Z. Piech, *Święty Stanisław szafarzem korony Królestwa Polskiego. Ze studiów nad średniowieczną sfragistyką miasta Krakowa* (Rocz. Krak., 57: 1991, s. 5–17).

³⁹B. Wyrozumska, *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu*, Kraków 1995, s. 30 (Uniwersytet Jagielloński, Rozprawy habilitacyjne, nr 308).

⁴⁰*Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 3, s. 374; Wyrozumska, o.c., s. 30.

⁴¹Lisowski, o.c.; Dobrzeńcki, *Św. Stanisław...*, s. 551–555.

⁴²Warto przypomnieć, że jedne z pierwszych przedstawień kanonizacji według nowej, „triumfalnej” formuły potrydenckiej to *Ogłoszenie świętości Jacka Odrowąża*, ukazane na malowidłach w kaplicy pod jego wezwaniem przy kościele Santa Sabina w Rzymie (zapewne dzieło Federica Zuccariego z r. 1600) oraz płaskorzeźba na nagrobku Klemensa VII w Capella Paolina przy rzymskiej bazylice Santa Maria Maggiore (G. A. Paracca zw. Valsoldo, 1605–1614); zob. m.in. S. Zamboni, *La pala di San Giacinto di Ludovico Caracci e la capella della Natio Polonorum nella chiesa di San Domenico in Bologna* [w:] *Atti del convegno italo-polacco „Viaggio in Italia e viaggio in Polonia” organizzato dall’Istituto di storia dell’Universita Jagellonica di Cracovia dal 19 al 20 ottobre 1992 in occasione del cinquecentesimo anniversario della scoperta dell’America*, wyd. D. Quirini-Popławska (Zesz. Nauk. UJ 1128: Prace Historyczne, z. 10: Studia Italo-Polonica 5, s. 119, il. 6a, 6b). Rozpowszechnienie nowej formuły przedstawień kanonizacji w XVI/XVII w. omówiła szczegółowo U. König-Nordhoff, *Ignatius von Loyola. Studien zur Entwicklung einer neuen Heiligen-Ikonographie im Rahmen einer Kanonisation-skampagne um 1600*, Berlin 1982; A. Schalhorn, *Historienma-*

lerei und Heiligsprechung. Pierre Subleyras (1699–1749) und das Bild für den Papst im 17. und 18. Jahrhundert, München 2000, szczeg. s. 195–214 (Akadémós, 3: Forschungen, Quellen, Materialien).

⁴³T. Wąsowicz, *Legenda Śląska*, Wrocław 1967, il. 53–60 (Źródła do Historii Kultury Materialnej); A. Karłowska-Kamzowa, *Fundacje artystyczne księcia Ludwika I Brzeskiego. Studia nad rozwojem świadomości historycznej na Śląsku XIV–XVIII w.*, Opole–Wrocław 1970, s. 14–34.

⁴⁴Por. te i inne włoskie przedstawienia kanonizacji z w. XV – G. Kaftal, *Saints in Italian Art. Iconography of the Saints in Central and South Italian Schools of Painting*, Florence 1965, s. 217–218, il. 240; s. 273–274, il. 299; s. 485–486, il. 555.

⁴⁵*Numismatio Romanorum Pontificum praesentiora a Martino V. ad Benedictum XIV. Per Rudolphinum Venturi cortonensem aucta, ac illustrata*, Romae MDCCXLIV ex Typographia Johannis Baptistae Bernabi et Josephi Lazzarini, nr III, il. na s. 6; *Serie dei conii di medaglie pontificie da Martino V fino a tutto il pontificato della san. mem. Di Pio VII esistenti nella pontificia zecca di Roma*, Roma 1824, s. 3. Spośród innych przedstawień warto wymienić *Podniesienie kości św. Elżbiety z Turyngii* na jej ołtarzu w kościele Św. Elżbiety w Marburgu (1513, Ludwig Juppe); E. Leppin, *Die Elisabethkirche in Marburg*, 4 Auflage, Königstein im Taunus 1999, s. 15, 52.

⁴⁶M. Walczak, „The Jagiellonian Saints”: *Some Political, National and Ecclesiastical Aspects of Artistic Propaganda in Jagiellonian Poland* [w:] *Die Jagiellonen. Kunst und Kultur einer europäischen Dynastie an der Wende zur Neuzeit*, wyd. D. Popp, R. Suckale, Nürnberg 2002, s. 144 (Wissenschaftliche Beibände zum Anzeiger des Germanischen Nationalmuseums, Bd 21).

⁴⁷Zob. M. Goetel-Kopffowa, *Z badań nad rozwojem tematów ikonograficznych w malopolskim malarstwie pierwszej ćwierci XVI wieku* (Spraw. PAN, styczeń–czerwiec 1965, s. 183–184).

św. Stanisława⁴⁸. Żadna z tych monet nie przetrwała do naszych czasów, ale z opisów wiadomo, że ukazano na nich świętego z powstającym z grobu Piotrowinem u stóp⁴⁹. Dukaty Aleksandra wzorowane były zapewne na węgierskich monetach z wyobrażeniem św. Władysława. Zachowane dokumenty podkreślają ekonomiczne walory emisji, nie można jednak wykluczyć jej aspektów okolicznościowych. Wcześniej złote monety z wizerunkiem patrona Polski kazał bić jedynie Władysław Łokietek około roku 1330. Emisję z wieku XIV wiąże się najczęściej z koronacją Łokietka lub z uroczystościami rocznicowymi – tzw. jubileuszem św. Stanisława ogłoszonym przez papieża Jana XXII w roku 1330, w celu zebrania środków na walkę z niewiernymi⁵⁰. Pytaniem pozostaje czy emisja z początków wieku XVI wiązała się z rocznicą kanonizacji św. Stanisława?⁵¹ Około roku 1504 Elżbieta Rakuszanka, z pomocą biskupa Jana Ko-

narskiego, zamówiła u Marcina Marcinka nowy, wspinały relikwiarz na głowę świętego⁵², a Piotr Kmita Starszy (zm. 1505), marszałek wielki i wojewoda krakowski, ufundował ornat⁵³. Na te same lata datowany jest tradycyjnie ołtarz św. Stanisława w kościele Mariackim w Krakowie⁵⁴. Równocześnie prowadzono prace nad upiększeniem miejsca, w którym św. Stanisław poniósł męczeństwo. Najważniejszą innowacją było wzniesienie oddzielnej kaplicy–martyrium, przy której pracował murator królewski Eberhardt z Koblencji⁵⁵. Zapewne do niej zamówiono wzmiankowany wyżej ołtarz z przedstawieniem kanonizacji, zachowany do dziś w zbiorach wawelskich (z fundacji biskupa Jana Konarskiego?)⁵⁶, a także srebrną figurę relikwiarzową, zaginioną w czasie ostatniej wojny⁵⁷. Zachowany w klasztorze Paulinów gotycko-renesansowy portal oraz nieliczne przekazy źródłowe świadczą, że w początkach wieku XVI na Skałce pro-

⁴⁸M. Gumowski, *Moneta złota w Polsce średniowiecznej*, Kraków 1912, s. 98–101; R. Kiersnowski, *Aleksandra Jagiellończyka królewskie dukaty* [w:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów kultury*, Warszawa 1976, s. 251–258; Idem, *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988, s. 379–380; U. Borkowska, *Królewskie modlitewniki. Studium z kultury religijnej epoki Jagiellonów (XV i początek XVI wieku)*, Lublin 1999, s. 240; A. Jaworska, *Orzeł Biały, herb państwa polskiego*, Warszawa 2003, s. 94.

⁴⁹Moneta ta znana jest z dwóch wzmianek z w. XVI i XVIII; według nich na awersie znajdowały się herb Polski pod koroną i napis ALEXANDER. D. G. R. POLONIE, na rewersie zaś wizerunek św. Stanisława z literami C–M po bokach i napisem S. STANISLAUS EPS biegnącym wokół.

⁵⁰Wyobrażenie Stanisława na monecie Łokietka jest jednym z pierwszych, które ukazują go jako patrona całego Królestwa. Świadczy o tym inskrypcja S STANISLAUS POLE (niewątpliwie skrót od Poloniae); Gumowski, *o.c.*, s. 88–91; R. Kiersnowski, *Dukaty Władysława Łokietka* (Wiadomości Numizmatyczne 8: 1964, z. 1–2, s. 23–41, szczeg. s. 37); B. Haczewska, *Św. Stanisław na dukacie Władysława Łokietka* (Rocz. Krak. 1980, s. 203–205); L. Morawiecki, *Dukat Władysława Łokietka – interpretacja legendy* (Wiadomości Numizmatyczne 25: 1981, z. 1, s. 38–42); R. Kiersnowski, *Dookoła inskrypcji S. Stanislaus Pole* (Wiadomości Numizmatyczne 25: 1981, z. 1, s. 43–47); Idem, *Moneta...*, s. 379; B. Paszkiewicz, *Mennictwo Władysława Łokietka* (Wiadomości Numizmatyczne 30: 1986, z. 1–2, s. 80–82); J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982, s. 152; Z. Piech, *Symbole władcy i państwa w monarchii Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego* [w:] *Imagines potestatis...*, s. 138, il. 1a–1b; ostatnio P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 492, il. 19, określił emisję monety jako przypięczętowanie „nierozzerwalnych związków między męczeństwem św. Stanisława, cudownym zrośnięciem się jego poćwiartowanego ciała, wreszcie kanonizacją i koronacją Władysława Łokietka oraz zjednoczeniem kraju”.

⁵¹Innym domniemywanym powodem emisji monety była koronacja Aleksandra w r. 1501; zob. J. A. Szwaagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, Wrocław 1990 (wyd. 2), s. 73.

⁵²Miechowita, *o.c.*, s. CCCLXXIII; KZSP 4: *Miasto Kraków*, cz. 1: *Wawel*, red. J. Szablowski, Warszawa 1965, s. 117, il. 778–780; A. Bochnak, J. Pagaczewski, *Polskie rzemiosło artystyczne wieków średnich*, Kraków 1959, s. 130–136, il. 96–97; J.M. Fritz, *Goldschmiedekunst der Gotik in Mitteleuropa*, München

1982, nr 820–821; K. Szczepkowska-Naliwajek, *Relikwiarze średniowiecznej Europy*, Warszawa 1996, s. 231–232, il. 100; J. Pietrusiński, *Złotnicy krakowscy XIV–XVI wieku i ich księga cechowa*, t. 1, Warszawa 2000, s. 554–555.

⁵³Kruszyński, *o.c.*, *passim*; KZSP 4: *Miasto Kraków*, cz. 1: *Wawel*, s. 123, il. 809–811; M. Walczak, *Ornat fundacji Piotra Kmita Starszego* [w:] *Wawel 1000–2000. Kultura artystyczna dworu królewskiego i katedry. Katedra krakowska – biskupia, królewska, narodowa. Katalog wystawy*, t. 1, red. M. Piwocka, D. Nowacki, Kraków 2000, nr kat. I/241, s. 249–251, il. 311.

⁵⁴Sokołowski, *o.c.*, szp. 95–103; A. Bochnak, *Wit Stwosz w Polsce*, Warszawa 1950, s. 41, podejrzewał, że w pierwotnym zwieńczeniu ołtarza znajdowało się przedstawienie *Kanonizacji w Asyżu*. Wobec braku źródeł hipotezy tej nie można zweryfikować. Ołtarz tradycyjnie datowany jest na początek stulecia; niedawno M. Szymańska, *Ołtarz św. Stanisława w kościele Mariackim w Krakowie*, Kraków 1999 (praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. J. Gadomskiego, mpis w Instytucie Historii Sztuki UJ), przesunęła to datowanie, dopatrując się w jego scenie środkowej wpływu rysunku Hansa Süssa z Kulmbachu z r. 1511 ukazującego *Męczeństwo św. Stanisława*.

⁵⁵W r. 1505 pobrał on wynagrodzenie za wykonane prace, *Cracovia artificum 1501–1550*, wyd. J. Ptaśnik i M. Friedberg, Kraków 1936, nr 103, s. 42 (Źródła do Historii Sztuki i Cywilizacji w Polsce V, z. 1); *Cracovia artificum. Supplementa. Krakowskie środowisko artystyczne czasów Wita Stwosza*, oprac. B. Przybylszewski, Wrocław 1990, s. 24; szerzej na ten temat m. in.: Rożek, *Ara Patriae...*, s. 434–435; J. Gadomski, *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1500–1540*, Warszawa, Kraków 1995, s. 57, przyp. 29; M. Krasnowolska, I. Kmiotowicz-Drathowa, *Krakowska Skałka: topografia i zabudowa* (Studia Claromontana 17: 1997, s. 241–243).

⁵⁶*Polen im Zeitalter der Jagiellonen 1386–1572. Ausstellung Katalog*, Schallaburg 1986, nr kat. 21, s. 206–208; Gadomski, *Gotyckie malarstwo... 1500–1540*, s. 12, 29, 56–58, il. 16–19.

⁵⁷J. Pagaczewski, *Posąg srebrny św. Stanisława w kościele OO. Paulinów na Skałce w Krakowie*, Kraków 1927; Bochnak, Pagaczewski, *o.c.*, s. 137–138; Szczepkowska-Naliwajek, *o.c.*, s. 200–201, il. 64. Warto wspomnieć, że J. Zbudniewek wyraził wątpliwość co do pierwotnego przeznaczenia figury dla kościoła na Skałce. W opublikowanych przez tego badacza spisach wyposażenia ruchomego kościoła z lat 1582–1672 relikwiarz wspomniano

wadzano szerzej zakrojone prace architektoniczne⁵⁸. Ołtarz w prowincjonalnym kościele w Starym Bielsku powstał, według badań Jerzego Gadomskiego, po roku 1507⁵⁹. Nieco później, bo zapewne w latach 1510–1520 powstał wspaniały ołtarz, odnaleziony w wieku XIX w Pławnie, ale pochodzący bez wątpienia z któregoś z kościołów krakowskich, być może ze Skałki⁶⁰. Najpóźniejszy ołtarz ze Szczepanowa nie wzbudzał, jak dotąd, większego zainteresowania historyków sztuki. Jedynie ks. Władysław Szczebak poświęcił mu więcej miejsca, datując na lata około 1503 i wiążąc hipotetycznie z fundacją któregoś z małopolskich Szreniawitów⁶¹. Z kolei Jerzy Gadomski zauważył, że: „styl obrazów bliższy jest dacie 1553 niż 1503”⁶². Zważywszy na prowincjonalną klasę oraz przewagę elementów renesansowych przy zastosowaniu dekoracji tła, typowej dla przełomu wieków

XV i XVI, najbezpieczniej wydaje się datowanie na przełom pierwszej i drugiej ćwierci XVI stulecia⁶³. Niezwykła ikonografia w zestawieniu z prowincjonalną klasą dzieła wskazuje, że powtarza ono program jakiegoś nie zachowanego, najpewniej krakowskiego ołtarza (jak już wspomniano, scena *Rozmowy papieża z kardynałami* wzorowana jest zapewne na kwaterze ołtarza ze Skałki)⁶⁴.

Chociaż wymienione (a także inne nie wymienione) dzieła sztuki zdają się świadczyć o celebrowaniu uroczystości stanisławowskich w początkach wieku XVI, nie zachowały się jednak źródła pisane, które by to potwierdzały. Szersza analiza poświadcza powszechność takiego obyczaju w średniowieczu. Najciekawsze *exemplum* stanowi kult św. Tomasza Becketa, którego апогеum nastąpiło w roku translacji relikwii – 7 lipca 1220⁶⁵. Jak wykazała Raymonde Foreville, wzmagał się on wy-

po raz pierwszy w r. 1628. Wydawca sugeruje, że statua: „być może była [...] darem kogoś z zewnątrz, bowiem wykluczyć trzeba świadome jej przemilczenie w *Regestrum*, J. Zbudniówek, *Nieznany regestr z lat 1582–1672 dotyczący sanktuarium św. Stanisława na Skalce w Krakowie* (Studia Claromontana 17: 1997, s. 338).

⁵⁸ S. Bełch, *Święty Stanisław biskup–męczennik, patron Polaków*, Londyn 1976, s. 23–24, przyp. 20; *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitułowych i kurialnych krakowskich 1516–1525*, oprac. B. Przybyszewski, Kraków 1970, s. 134–135, nr 234 (Źródła DW 5); KZSP 4: *Miasto Kraków*, cz. 5: *Kazimierz i Stradom, kościoły i klasztory*, 2, red. I. Rejduch-Samkowa, J. Samek, Warszawa 1994, s. 13, il. 68.

⁵⁹ Gadomski, *Gotyckie malarstwo... 1500–1540*, s. 79; Idem, *Związki Górnośląska z Małopolską w dziedzinie malarstwa tablicowego w XV i na początku XVI wieku. Z zagadnień artystycznego pogranicza [w:] Między Wrocławiem a Krakowem. Sztuka gotycka na Górnym Śląsku*, Katowice 1995, s. 28–29; wcześniej T. Dobrowolski, *Kościół Św. Stanisława w Starym Bielsku. Przyczynki do dziejów gotyku w Polsce*, Katowice 1932, s. 83–95 (Wydawnictwa Muzeum Śląskiego w Katowicach, dział I, t. 3); Idem, *Sztuka województwa śląskiego*, Katowice 1933, s. 55–58, il. 55 (Wydawnictwa Muzeum Śląskiego w Katowicach, dział I, t. 4).

⁶⁰ W. Łuszczkiewicz, *Komunikat o tryptyku w Pławnie* (Spraw. KHS 7: 1906, s. XXV–XXIX); Dobrzeński, *Tryptyk... passim*; A. Sławska, *Ikonaografia polskich legend średniowiecznych [w:] Polskie wierszowane legendy średniowieczne*, wyd. i oprac. S. Wierczyński, W. Kuraszkiewicz, Wrocław 1962, s. 327 (Biblioteka Pisarzy Polskich, seria A, nr 2, red. M. R. Mayenowa), datuje ołtarz na lata ok. 1520 i uważa za fundację Bonerów; podobnie Jeruzal, *o.c.*, która związała rzeźbioną część ołtarza z działalnością Hansa Süssa z Kulmbachu.

⁶¹ Szczebak, *o.c.*, s. 228; wcześniej Sławska, *o.c.*, s. 326, il. 12, 13, datowała ołtarz – ok. 1520. O szczepanowskiej nastawie wspomina też Smoleń, *o.c.*, s. 143, 147, oraz Bielatowicz, *o.c.*, s. 343; R. Knapiński, *Titulus ecclesiae. Ikonaografia wezwań współczesnych kościołów katedralnych w Polsce*, Warszawa 1999, s. 519.

⁶² Gadomski, *Gotyckie malarstwo... 1500–1540*, s. 30.

⁶³ Trzeba zwrócić uwagę, że charakterystyczna dekoracja tła tablic ze Szczepanowa przypomina dekoracje tła na obrazie św. Jacka w kościele w Odrowążu i na obrazie Matki Boskiej Bolesnej w krakowskim kościele Franciszkanów; zob. J. Gadomski, *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1460–1500*, Warszawa 1988, s. 169; K. Witek, *Gotycki obraz Matki Boskiej Bolesnej w kościele Fran-*

ciszkanów w Krakowie, Kraków 2000 (praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. J. Gadomskiego, mpis w Instytucie Historii Sztuki UJ), s. 76.

⁶⁴ Historia kościoła w Szczepanowie i rozwijanego tu w szczególny sposób kultu św. Stanisława jest bardzo stara. W *Żywocie większym i mniejszym* Wincentego z Kielczy znalazło się wspomnienie o pobycie autora w Szczepanowie (z polecenia biskupa Iwona Odrowąża) i o kazaniu, które wygłosił w tamtejszym drewnianym kościółku; por. m. in. K. Krotoski, *Św. Stanisław biskup w świetle źródeł*, Kraków 1902, s. 67 i n.; M. Plezia, *Najstarszy zabytek historii polskiej [w:] Idem, Od Arystotelesa do „Złotej legendy”*, Warszawa 1958, s. 300; Idem, *Wincenty z Kielc, historyk polski z pierwszej połowy XIII w.* (Studia Źródłoznawcze 7: 1962, s. 15–22); Idem, *Dookoła sprawy...*, s. 137, 143.

⁶⁵ Tytułem przykładu można też wspomnieć, że w r. 1067 przypadać miała tysięczna rocznica śmierci św. Piotra. Wedle niektórych badaczy mogła ona zainspirować Piotra Damianiego do sformułowania tezy, że żaden z papieży nie może przekroczyć „wieku Piotrowego” – to jest 25 lat pontyfikatu. Teza ta narodziła się zapewne poprzez lekturę *Liber Pontificalis*, a z tego tekstu właśnie znane były daty pontyfikatu św. Piotra; miał on ponieść męczeńską śmierć 38 lat po śmierci Chrystusa, czyli – jak wówczas liczono – w roku 67; zob. A. Paravicini Bagliani, *Il corpo del Papa*, Torino 1994, s. 5, przyp. 6. W r. 1355 kapituła kościoła Najświętszej Marii Panny w Akwizgranie wydała dokument inicjujący rozbudowę kaplicy pałacowej Karola Wielkiego poprzez dodanie nowego chóru. Jego konsekracja odbyła się dopiero 28 stycznia 1414, w sześćsetną rocznicę śmierci Karola Wielkiego; zob. m.in.: K. Winands, H. Breuer, *Aachen – Nürnberg – Prag. Eine Miscelle zur Architektur- und Kunstgeschichte unter Karl IV.* [w:] *Architektur und Kunst im Abendland. Festschrift zur Vollendung des 65. Lebensjahres von Günter Urban*, wyd. M. Jansen, K. Winands, Rom 1992, s. 165–167; E.G. Grimme, *Der Dom zu Aachen. Architektur und Ausstattung*, Aachen 1994, s. 194. Znacznie bliżej Krakowa – na Śląsku książę Ludwik I, który ok. r. 1360 wznosił na swym zamku w Brzegu skromną kaplicę: „rozbudował ją, podniósł do rangi kolegiaty i uposażył – dla upamiętnienia przypadającego na r. 1367 stulecia kanonizacji św. Jadwigi”; położenie kamienia węgielnego pod nową kolegiatę w r. 1368 przypadło dokładnie w setną rocznicę rozpoczęcia budowy kaplicy grobowej św. Jadwigi, przy czym budowla brzeska wiernie naśladowuje trzebnicką, powtarzając nawet wymiary; zob. M. Zlat, *Zamek piastowski w Brzegu*, Opole 1988, s. 19.

rażnie co 50 lat, gdy w Canterbury obchodzono wielki jubileusz *translationis reliquiae*, na który zjeżdżali się wierni z całej Europy⁶⁶. Choć kult uległ wyraźnemu osłabieniu w ciągu wieków XIII i XIV, rozkwitł na nowo w związku z uroczystością przygotowanym jubileuszem w roku 1420. Także pół wieku później w źródłach odnotowano wyraźne ożywienie ruchu pielgrzymkowego⁶⁷, którego przyczyną stała się symbolika liczb związanych z datą translacji. Wybrano ją niezwykle starannie w oparciu o zalecenia *Księgi kapłańskiej* (Lev. XXV, 8–9) odnośnie do roku jubileuszowego: 7 lipca 1220, to znaczy dziesiątego dnia siódmego miesiąca po upływie siedem razy siedem lat od dnia męczeństwa⁶⁸.

Nie sposób sugerować, że w średniowiecznym Krakowie istniał podobny zwyczaj obliczania daty uroczystości ku czci św. Stanisława. Można jednak w odniesieniu do nich przypomnieć stwierdzenie Georga Duby, że człowiek Kościoła w średniowieczu był: „wdrożony do technik komputu, czyli właśnie do wyliczania rytmów czasu, przeświadczony, że historia jest uporządkowana według regularnych okresów, przyzwyczajony do wyjaśniania tajemnic przez odwoływanie się do analogii i mistycznych właściwości liczb”⁶⁹. Wnikając głębiej

w interesujące nas zagadnienie można się zastanawiać, czy śladem takiego myślenia nie jest opisane pod datą 4 czerwca 1454 odnalezienie ciała biskupa Prandoty. Rzekomo nastąpiło ono przypadkowo, przy okazji naprawy posadzki w kaplicy ŚŚ. Piotra i Pawła przy krakowskiej katedrze. W *Miracula Prandoty*, czytamy, że w kościele katedralnym w kaplicy, gdzie ręka św. Stanisława w relikwiarzu wystawiana bywa, grób Prandoty biskupa krakowskiego [...] otworzony został i że tam, przez zasługi tego świętego, Bóg cuda wielkie czyni”⁷⁰. W istocie, tuż po dokonaniu odkrycia, 16 czerwca biskup i kapituła wyznaczili Macieja z Milejowa do spisywania łask doznawanych u grobu biskupa⁷¹. Być może nieprzypadkowo pierwszy cud zapisany został pod datą 8 czerwca 1454, równo miesiąc po uroczystościach św. Stanisława, przypadających w dwusetną rocznicę wydarzeń kanonizacyjnych. Jak zauważyła Aleksandra Witkowska: „krótkotrwały kult Prędoty [...] okazał się w swych początkach na tyle dynamiczny, że zdołał pobudzić kapitułę do szybkich i ważkich decyzji. Znalezieniu grobu towarzyszyły dziwne znaki. Tłum zbiegał się oglądać odkryte szczątki, przy których wydarzyły się pierwsze cuda. Z polecenia Oleśnickiego i kapituły powstało formalne *biuro cudów*. Komisja weryfikująca świadectwa zeznających, powo-

⁶⁶R. Foreville, *Le Jubilé de saint Thomas Becket du XIII^e au XV^e siècle (1220–1470). Etude et documents*, Paris 1958.

⁶⁷Idem, *Mort et survie de saint Thomas Becket* (Cahiers de Civilisation Médiévale 14: 1971, s. 21, 30). Stefan Langton, uczony wykształcony być może w kręgu Piotra Kantora, był autorem kazania wygłoszonego w dniu translacji relikwii Becketa, w którym święto to przyrównane zostało do jubileuszów w *Starym Testamencie*, a sam Becket do Judy Machabeusza, zob.: *Stephani Langtoni Archiepiscopi Cantuariensi Tractatus de translatione Beati Thomae* [w:] *Patrologia Latina*, t. 190, szp. 407–424; B. Smalley, *The Becket Conflict and the Schools. A Study of Intellectuals in Politics*, Oxford 1973, s. 205; P. B. Roberts, *Stephanus de Lingua-Tonante. Studies in the Sermons of Stephan Langton*, Toronto 1968, s. 63 (Pontifical Institute of Mediaeval Studies, Studies and Texts, 16); Eadem, *Archbishop Stephen Langton and his Preaching on Thomas Becket in 1220* [w:] *De Ore Domini. Preacher and Word in the Middle Ages*, wyd. T. L. Amos, E. A. Green, B. M. Kienzle, Kalamazoo 1989, s. 80 (SMC XXVII Medieval Institute Publications). O porównaniach Becketa do postaci *Starego Testamentu* w komentarzach biblijnych Langtona: B. Smalley, *The Study of the Bible in the Middle Ages*, Oxford 1984 (1. wyd. 1952), s. 252. W *Tractatus de translatione Beati Thomae* – kazaniu wygłoszonym w lipcu 1221 w czasie synodu zebranego dla uczczenia pierwszej rocznicy translacji, Langton także wysunął wiele starotestamentowych porównań; P. B. Roberts, *Thomas Becket in the Medieval Latin Preaching Tradition. An Inventory of Sermons about St. Thomas Becket c. 1170 – c. 1400*, The Hague 1992, s. 22 (Instrumenta Patristica, XXV).

⁶⁸O translacji Becketa zob. przede wszystkim: *Stephani Langtoni Archiepiscopi Cantuariensi Tractatus...*, szp. 407–424; J. Russell, J. Heironimus, *The Shorter Latin Poems of Master Henry of Avranches*, Cambridge (Mass.) 1935, s. 64–78; A. J. Mason, *What became of the Bones of St. Thomas? A Contribution to His XV Jubilee*, Cambridge 1920, s. 69 i n.; D. J. Hall, *English Mediaeval Pil-*

grimage, London 1965, s. 154; R. C. Finucane, *Miracles and Pilgrims. Popular Beliefs in Medieval England*, London, Melbourne, Toronto 1977, s. 125; W. Urry, *Some Notes on Two Resting Places of St Thomas Becket at Canterbury* [w:] *Thomas Becket. Actes du Colloque International de Sédieres*, 19–24 Août 1973, wyd. R. Foreville, Paris 1975, s. 200; A. Duggan, *The Cult of St Thomas Becket in the Thirteenth Century* [w:] *St Thomas Cantilupe Bishop of Hereford. Essays in His Honour*, wyd. M. Jancey, Hereford 1982, s. 38. *Księga kapłańska* mówi: „Policzysz sobie siedem lat szabatowych, to jest siedem razy po siedem lat, tak że czas siedmiu lat szabatowych będzie obejmował czterdzieści dziewięć lat. Dziesiątego dnia siódmego miesiąca zatrabisz w róg. W dniu przebłagania zatrabicie w róg w całej waszej ziemi. Będziecie święcić pięćdziesiąty rok, oznajmicie wyzwolenie w kraju dla wszystkich jego mieszkańców. To będzie dla was jubileusz [...] Cały ten rok pięćdziesiąty będzie dla was rokiem jubileuszowym – nie będziecie siał, nie będziecie żąć tego co urosnie, nie będziecie zbierać poświęconych winogron, bo to będzie dla was jubileusz, to będzie dla was rzecz święta” – *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (Biblia Tysiąclecia), Poznań 1965, s. 142.

⁶⁹G. Duby, *Rok tysięczny*, tłum. M. Malewicz, Warszawa 1997, s. 38.

⁷⁰MPH IV, s. 439–500; tłum. polskie: M. Gładyszewicz, *Żywot błogosławionego Prandoty z Białaczewa, biskupa krakowskiego*, Kraków 1845, s. 66–67, cyt. fragment na s. 101; J. Wiesiołowski, *Sędziwój z Czechła. Studium z dziejów kultury Wielkopolski* (Studia Źródłoznawcze 9: 1964, s. 90); A. Witkowska, *Hagiografia* [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce, 1: Średniowiecze*, red. M. Rechowicz, Lublin 1974, s. 354; Eadem, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa. Z badań nad miejską kulturą religijną*, Lublin 1984, s. 40–44, 93.

⁷¹Gładyszewicz, o.c., s. 66–68.

łana została z wyraźną myślą o przyszłej kanonizacji⁷². Nie ulega wątpliwości, że główną zasługą nowego kandydata do chwały ołtarza było doprowadzenie do szczęśliwego końca starań o kanonizację Stanisława. W samych *Miracula* Prandota wymieniany jest jako: „ten sam biskup, który się o kanonizację św. Stanisława wystarał⁷³”. Jak wiadomo, kardynał Oleśnicki ufundował dla swego poprzednika nowy nagrobek w formie tumbi, z ozdobną płytą wierzchnią i metalowymi banderolami z napisami⁷⁴. Według źródeł pisanych znajdował się on pośrodku kaplicy, dokładnie w miejscu, w którym spoczywał niegdyś św. Stanisław⁷⁵. Niestety, trudno powie-

⁷² Witkowska, *Kulty pątnicze...*, s. 93.

⁷³ Gładyszewicz, *o. c.*, s. 157.

⁷⁴ M. Walczak, *Działalność fundacyjna biskupa krakowskiego kardynała Zbigniewa Oleśnickiego*, cz. 1 (Folia HA 28: 1992, s. 63); P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994, kat. II 38, s. 263–264.

⁷⁵ O pochówku Prandoty w miejscu grobu św. Stanisława mówią jako pierwsze *Katalogi biskupów krakowskich*, zw. IV i V, MPHn, X/2, s. 63, 94. Fakt ów stanął zapewne u początku przekazanej przez Pruszcza tradycji, iż Oleśnicki: „świętemu Stanisławowi grób i trumnę bogatą sprawił”. H. Pruszczyk, *Forteca duchowna Królestwa Polskiego...*, Kraków 1662, s. 140; Idem, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa albo kościoły i co w nich jest widzenia godnego i znacznego [...] podane [...] roku Pańskiego 1745*, s. 9. Trzeba przypomnieć, że kaplica przez kilkaset lat była miejscem wystawiania relikwii św. Stanisława; zob. *Inwentarz katedry wawelskiej z roku 1563*, oprac. A. Bochnak, Kraków 1979, s. 149–150 (Źródła DW 10); o miejscach w katedrze krakowskiej, w których wystawiane były relikwie św. Stanisława; zob. M. Walczak, *Przemiany architektoniczne katedry krakowskiej w pierwszej połowie XV wieku i ich związek z działalnością fundacyjną kardynała Zbigniewa Oleśnickiego* (Studia Waw. 1: 1992, s. 7–28).

⁷⁶ W wizytacji biskupa Jakuba Zadzika czytamy, że ów wielce zasłużony dla katedry krakowskiej mąż: „trzeci ołtarz (w tej kaplicy) zburzył i w to miejsce ów grób, co był pierwiej w środku, w ścianę tejże kaplicy wraz z napisem grobowym przeniósł, gdzie też w trumnie cynowej, swym nakładem sprawionej, kości tegoż biskupa w przytomności niektórych panów i prałatów Królestwa, tudzież wielu znakomitych duchownych i świeckich osób ze czcią złożywszy, zamknął. Żadnego jednak śladu grobu dawnego nie zostawił: a przecież w tym miejscu, gdzie dawniej Zbigniew z Oleśnicy kardynał i biskup krakowski kości tego świętego z prochu ziemskiego otrzymane i podniesione w r. 1444 [sic!] złożył, pamiątkę jakąś zachować należało”; Gładyszewicz, *o. c.*, s. 69–70. Likwidacja grobu Prandoty została upamiętniona fundacją relikwiarza, który Erazm Kretkowski ofiarował w r. 1639 ksieni krakowskich klarysek, Eufrozynie Stanisławskiej. Barokowa skrzynekka zwieńczona figurką św. Stanisława, mieszcząca „łopatkę” świętego zawiera w górnej części małą, srebrną skrzynekczkę „Beati Prandotae Episcopi”. Także tutaj połączono więc szczątki świętego, i tego, który doprowadził do jego kanonizacji; zob. J. Żmudzkiński, *Relikwiarz św. Stanisława biskupa* [w:] *Pax et Bonum. Skarby krakowskich klarysek. Katalog wystawy, wrzesień–październik 1999*, Kraków 1999, nr kat. V/11, s. 109–110.

⁷⁷ Rożek, *Ara Patriae...*, s. 438–439, uważa, że tradycja o grobie św. Stanisława w kaplicy Prandocińskiej jest „bałamutna” i pochodzi zapewne z czasów Długosza. Jeśli tak było rzeczywiście, to

dzieć coś więcej na jego temat, gdyż usunięto go ostatecznie z inicjatywy archidiakona i oficjała krakowskiego Erazma Kretkowskiego 7 czerwca 1639⁷⁶. Tradycja katedralna o złożeniu ciała Prandoty w miejscu pierwszego grobu św. Stanisława znajduje uzasadnienie w średniowiecznych obyczajach⁷⁷. Ponieważ historia średniowiecza pełna jest aranżowanych i skrzętnie wykorzystywanych *inventiones* relikwii, także w tym przypadku widziałbym przemyślane działania kardynała Oleśnickiego, wykorzystującego 200-lecie elewacji relikwii św. Stanisława⁷⁸. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że według badań Jacka Wiesiołowskiego i Urszuli Borkowskiej,

tym bardziej prawdopodobne jest, że świadomie odszukano tak „cziogodne” miejsce. Jak dowiódł Peter Brown w odniesieniu do źródeł późnoantycznych, przyjęcie relikwii męczennika (równoznaczne w owych czasach z uznaniem świętości) stawało się z zasady okazją do podkreślenia zasług miejscowego biskupa: P. Brown, *Eastern and Western Christendom in Late Antiquity: A Parting of the Ways* (Studies in Church History 13: 1976, s. 18). Według słów tego uczonego, w późnoantycznym świecie przybycie relikwii stawało się: „okazją do umiejętnie prowadzonego dialogu pomiędzy relikwią a biskupem, w trakcie którego niewątpliwa świętość pierwszej opromieniała i łączyła się z osobowością i niedoskonałą świętością drugiego”. *Locus classicus* stanowić może opis wprowadzenia relikwii św. Agrykoli i Witalisa do Clermont przez biskupa Namatiusa, pióra Grzegorza z Tours. Namatius nie chciał spojrzeć na relikwie, gdyż według Ewangelii Bóg sprowadza błogosławieństwo na tych, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Grzegorz z Tours pisze dalej, że dzięki wierze biskupa Bóg okazał moc swoich świętych – odwrócone zostało niebezpieczeństwo gwałtownej burzy, która mogła zakłócić uroczystość; *Gregorii episcopi Turonensis Liber in Gloria Martyrum* [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Scriptorum Rerum Merovingicarum*, I, 43, 67; zob. P. Brown, *Society and the Holy in Late Antiquity*, New York 1982, s. 240. W literaturze wczesnochrześcijańskiej wykształcił się także wątek hierarchy kościelnego, połączonego szczególnie zażyłymi stosunkami z mieszkańcami nieba. Według badaczy myśl, że cnotliwość życia przejawia się w szczególnym kontakcie ze świętymi, legła u podstaw obyczaju *depositio ad sanctos*. *Casus* Prandoty stanowi klasyczny przykład takiego właśnie pochówku; zob. też uwagi o identyfikowaniu się rządzących biskupów z założycielami stolic biskupich: J.-Ch. Picard, *Le recours aux origines. Les Vies de saint Clément, premier évêque de Metz, composées autour de l'an Mil* [w:] *Religion et culture autour de l'an Mil. Royaume capétien et Lotharingie*, ed. D. Iogna-Prat, J.-Ch. Picard, Cahors 1990, s. 291–299.

⁷⁸ O średniowiecznych *inventiones reliquiae* zob. m.in. P. Gollinelli, *Indiscreta sanctitas. Studi sui rapporti tra culti, poteri e società nel pieno Medioevo*, Roma 1988, s. 22–23, przyp. 95 (Istituto Storico Italiano per il Medio Evo, Studi storici, fasc. CXC VII–CXC VIII). Dobrym przykładem może być odnalezienie ciała apostoła Mateusza w Salerno w r. 1080, które polityczny obóz propapieski uznał za znak pomocy z nieba w szczególnie trudnej sytuacji po wyborze antypapieża Klemensa III; Idem, *Negotiosus in causa ecclesiae. Santi e santità nello scontro tra impero e papato da Gregorio VII ad Urbano II* [w:] *Les fonctions des saints dans le monde occidental (III^e – XIII^e siècle). Actes du colloque organisé par l'École française de Rome avec le concours de l'Université de Rome „La Sapienza”, Rome, 27–29 octobre 1988*, Rome 1991, s. 266 (Collection de l'École française de Rome, 149).

Prandota urastał do rangi symbolu w polityce Oleśnickiego, który traktował jego osobę jako ważny środek w prowadzonej przez siebie walce z królem⁷⁹.

Dopiero 250 lat później w aktach krakowskiej kapituły katedralnej opisano szczegółowo uroczystości rocznicowe⁸⁰. Wcześniej prowadzono w katedrze szeroko zakrojone prace architektoniczne. Badania Józefa Lepiarczyka i ks. Bolesława Przybyszewskiego doprowadziły do wniosku, że przeniesienie grobowca króla Władysława Jagiełły do kaplicy Świętokrzyskiej oraz ustawienie przy filarach międzynawowych zespołu nowych ołtarzy (zapewne według projektów Franciszka Placidiego), z obrazami świętych patronów Polski: „łączyło się z przygotowaniem kapituły do uroczystego obchodu pięćsetnej rocznicy kanonizacji św. Stanisława biskupa, przypadającej na rok 1753”⁸¹. W latach 1747–1753 w arkadach nawy głównej i w ambicie ustawiono szereg ołtarzy pod wezwaniem i z wizerunkami najważniejszych patronów Polski. Co ciekawe, poczesne miejsce znalazł wśród nich ołtarz św. Michała, z obrazem pędzla Tadeusza Kuntzego (Konicza), zastąpiony w latach 1766–1769 ołtarzem bł. Wincentego Kadłubka⁸². Zapewne to pierwsze wezwanie, związane z miejscem męczeńskiej śmierci Stanisława „na Skalce”, uzupełniało przygotowywany pod kątem rocznicy program liturgiczny⁸³. W utworzonej w ten sposób „przestrzeni ceremonialnej” celebrowano uroczystości ku czci najważniejszego z patronów Rzeczypospolitej. Głównym elementem dekoracji okolicznościowych była „słusznej wielkości” struktura wzniesiona na środku nawy głównej, przed grobem świętego. Pełniła ona funkcję tronu, na którego szczycie umieszczano relikwiarz wykonany przez Marcina Marcińca. Strukturę ozdobiono herbami świętego oraz „światłami”, ponad

nią zaś zawieszono baldachim, ze skrzydłami rozchodzącymi się na boki. Po bokach relikwiarza ustawiono dwa orły, poniżej zaś kolejne dwa trzymające infułę i pastorał. Na czterech rogach tronu stały cztery „columnae” ozdobione światłami, po bokach grobu zaś kolejne dwie ze światłami i z malowanymi insygniami biskupimi⁸⁴. 7 września w udekorowanym i dobrze oświetlonym wnętrzu katedry rozpoczęto obchody. Biskup ordynariusz wyniósł ze skarbca relikwiarz i w towarzystwie prałatów, kanoników i chóru katedralnego złożył go na tronie, później zaś poszedł do ołtarza głównego, gdzie poprowadził nieszpory. Po ich zakończeniu oddano salwy z 36 dział ustawionych poza murami miasta. Tuż po godzinie trzeciej po południu zaczął bić „Zygmunt”, a za nim wszystkie krakowskie dzwony. Podobnie o godzinie siódmej wieczorem, a następnego dnia o godzinie siódmej rano i o szóstej po południu – na zakończenie uroczystości. Nazajutrz odprawiono czytana mszę święteczną, a później uroczystą mszę śpiewaną o św. Stanisławie z *Credo* i *Gloria*. Główną mszę święteczną celebrował gościnnie biskup inflancki Antoni Ostrowski, a biskup krakowski czytał mszę przy grobie świętego. W czasie mszy kazanie wygłosił profesor świętej teologii Antoni Krzanowski, kanonik kolegiaty Św. Floriana⁸⁵. Na zakończenie obchodów, w których uczestniczył cały krakowski kler oraz bractwa, odśpiewano *Te Deum*, zaś biskup udzielił zgromadzonym błogosławieństwa. Po nim wyruszyła procesja do tronu, gdzie złożona była głowa świętego, a następnie do jego grobu przy wtórze pieśni *Vir inclite Stanislae* i *Gaude Mater Polonia*. Przez cały ten czas wśród ludu rozprawiano książeczki z żywotem św. Stanisława (w języku polskim i łacińskim oraz okolicznościowe obrazki⁸⁶.

⁷⁹ Wiesiołowski, *o. c.*, s. 90; Borkowska, *Treści ideowe...*, s. 76; Eadem, *The Polish Church...*, s. 196.

⁸⁰ *Fabrica Ecclesiae Cracoviensis. Materiały źródłowe do dziejów katedry krakowskiej w XVIII wieku z archiwaliów kapitułnych i kurialnych krakowskich*, oprac. B. Przybyszewski, Kraków 1993, s. 100–101, nr 216 (Źródła DW 14/1).

⁸¹ J. Lepiarczyk, B. Przybyszewski, *Katedra na Wawelu w wieku XVIII [w:] Sztuka baroku. Materiały sesji naukowej ku czci śp. Profesorów Adama Bochnaka i Józefa Lepiarczyka zorganizowanej przez Krakowski Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Instytut Historii Sztuki UJ, Kraków, 8–9 czerwca 1990 roku*, Kraków 1991, s. 26.

⁸² *Ibidem*, s. 26, przyp. 65.

⁸³ O zagadnieniu tym wspominałem już w tekście: M. Walczak, *Uwagi o artystycznych przejawach kultu św. Jana z Kęt na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej* (Przegląd Wschodni 6/2 (22): 1999/2000, s. 341, przyp. 31).

⁸⁴ Krakowskie uroczystości rocznicowe ku czci św. Stanisława w r. 1753 są przedmiotem osobnej rozprawy, którą przygotowuję do druku. Już teraz jednak warto zwrócić uwagę na podobną oprawę wielu barokowych świąt. Szczególnie ciekawe były uroczystości rocznicowe św. Liboriusza, obchodzone w katedrze w Paderborn w r. 1736. Wspominano wówczas przeniesienie relikwii patrona West-

falii z Le Mans w r. 836. Przygotowany na tę okazję „Festaltar” zachował się do naszych czasów i stanowi interesującą analogię dla krakowskiej „struktury” św. Stanisława; *Theatrum Sacrum. Der Libori-Festaltar von 1736. Erzbischöfliches Diözesanmuseum Paderborn*, 26. 07–8. 09 1986, Paderborn 1986; *Liborius im Hochstift Paderborn. Seine Verehrung in Werken der Architektur und der bildenden Kunst. Eine Ausstellung der Erzdiözese Paderborn – veranstaltet vom Erzbischöflichen Diözesanmuseum 27. Juli bis 7. September 1986*, Paderborn 1986, nr kat. 68, s. 144–147. O św. Liboriuszu jako patronie archidiecezji Paderborn, zob. A. CoHausz, *St. Liborius aus Le Mans – Patron der Erzbistums Paderborn [w:] Bistums- patronen in Deutschland*, wyd. A. Leidl, München–Zürich 1984, s. 192–198.

⁸⁵ Poproszony o to Józef Załuski, kanonik krakowski i referendarz królewski, nie mógł przybyć z powodu choroby.

⁸⁶ Na zakończenie procesja przeszła do kościoła Franciszkanów, gdzie oficjalnie ogłoszono bullę kanonizacyjną franciszkanina Józefa z Kupertynu, odśpiewano *Te Deum*, po czym biskup pobłogosławił zgromadzonych i udał się do swego pałacu. Nieszpory odprawił kanonik Franciszek Potkański sufragan krakowski–elekt, a kazanie wygłosił jeden z ojców pijarów. Przez następne trzy dni obchodzono uroczystości ku czci nowego świętego przy dźwiękach dzwonów, strzałach z dział i ogniach sztucznych, *Fabrica...*, s. 101–102.

Rozmach i bogata oprawa artystyczna opisanych uroczystości wiązały się z pewnością ze świetną formacją intelektualną ówczesnego pasterza krakowskiego kościoła – biskupa Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego. Zatrzaszczył się on także o jubileuszowe wydawnictwo: *Zebrańie życia, cnót heroicznych św. Stanisława za staraniem An. St. Załuskiego do druku podane 1753 Kraków, w druk. Biskup*⁸⁷. Możemy się domyślać, że to ten druk rozdawany był w czasie trwania katedralnych uroczystości. O próbie propagowania rocznicy poza granicami Rzeczypospolitej świadczy wydany w Rzymie, staraniem Załuskiego, żywot świętego Stanisława, będący skróconą wersją opartą na tekście Jana Długosza⁸⁸.

Jak wspomniano wyżej, na ołtarzu ze Szczepanowa i na srebrnej trumnie świętego ukazano moment składania na ręce papieża prośby o kanonizację. Choć postać postulatora nie została w żaden sposób wyróżniona, wiemy, że był nim Jakub ze Skaryszewa. Na klatce schodowej Muzeum Katedralnego w Krakowie wisi, nie zauważony dotąd w literaturze historyczno-artystycznej, dużych rozmiarów całopostaciowy portret mężczyzny, który „Cracoviensis ecclesia quanta luce coruscet ex canonizatione sanctissimi Stanislai per suos immensos labores in Romana Curia ut supra patet liquido impetrante merita ipsius martiris exerunt gloriosa” (fig. 12)⁸⁹. Wzmiankował go jedynie ksiądz kanonik Mateusz Gładyszewicz, ogłaszając w roku 1845: „Wspomnienie o Jakóbie z Skarzeszowa”. Podał w nim, że obraz wisiał w katedrze w kaplicy Trzech Króli, analizując zaś zachowany napis fundacyjny, za ofiarodawcę uznał kanonika Jana Rackiego (vel Radzkiego) ze Skaryszewa, który chciał uczcić miejsce pochówku swego ziomka. Ponieważ jednak z dokumentów wynika, że Jakuba pogrzebano w katedrze wrocławskiej, to albo fundator ów miał złe źródło informacji, albo – co bardziej praw-

dopodobne – przeznaczył obraz dla Wrocławia, ale z nieznanymi przyczynami tam go nie dostarczył⁹⁰.

Zachowany napis fundacyjny nie pozostawia wątpliwości, że fundatorem był: „Ioan[nes] R[ad]zki S[acrae] T[heologiae] D[oc]tor Canonicus Cracovien[sis]” (ok. 1610–1682), a sformułowanie: „in hac capella sepultus requiescit” świadczy, że obraz miał upamiętniać miejsce spoczynku (fig. 12). Wydaje się jednak, że wbrew księdzu Gładyszewiczowi fundację wiązać należy z katedrą krakowską i z lokalną tradycją. Najpewniej od początku miejscem jego przeznaczenia była kaplica Trzech Króli, a umieszczono go tutaj – jak napisał niegdyś ksiądz biskup Ludwik Łętowski – „nie bez fundamentu”⁹¹. Sam obraz charakteryzuje się dość niezwykłym rozwiązaniem ikonograficznym. Na tle śmiało wykreślonej, biegnącej w głąb monumentalnej architektury wielkoporzadkowej ukazano *en pied* przysadzistą postać postulatora, odzianą w czarne, powłóczyście szaty, z twarzą okoloną rudą brodą i długimi włosami. Zwracając się w lewą stronę, wyciąga on w kierunku ołtarza prawą dłoń, trzymając w niej list, uchwycony dla wyrażenia szacunku przez czerwoną tkaninę w złotym otoku. Litery zachowane na pierwszej stronie listu (niegdyś zapewne źle zrekonstruowane), układają się w słowa „processus canonsensis in Sancti Stanislai”[sic!]⁹². Ołtarz, do którego się zwraca, to prosta mensa dekorowana przedstawieniem *Wskrzeszenia Piotrowina*, na której stoi krucyfik, a na otwartej księdze – zapewne *Ewangelii* – ułożono tiarę i skrzyżowane klucze. Mamy więc do czynienia z symbolicznym przedstawieniem misji Jakuba ze Skaryszewa, w której rozbudowane ramy monumentalnej, klasycznej architektury i ołtarz na pierwszym planie oznaczają Rzym i Papiestwo. Ukazano tutaj ten sam moment, co na ołtarzu ze Szczepanowa

⁸⁷ Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 34, z. 1, Kraków 1951, s. 178–179; T. Ulewicz, *Św. Stanisław w kulturze dawnej Polski* (Anal. Crac. 11: 1979, s. 492).

⁸⁸ *Compendio della vita, virtu e miracoli di s. Stanislao Vescovo di Cracovia e protomartire del Regno di Polonia In Roma MDCC-LIII. Presso gli Eredi Barbiellini Mercanti di Libri, e stampori a Pasquino. Con Licenza de superiori* (kolejne wydanie ukazało się w r. 1767 w drukarni Salomoni), zob. Estreicher, *Bibliografia...*, t. 15, Kraków 1897, s. 243; Ulewicz, *o.c.*, s. 492–493.

⁸⁹ Cytowany fragment pochodzi z „nekrologu” Jakuba ze Skaryszewa, zamieszczonego w *Roczniku kapituły krakowskiej*, MPH III, s. 811; fragment ten ogłosił wcześniej Gładyszewicz, *o.c.*, s. 79, 262–263, nr 35.

⁹⁰ Gładyszewicz, *o.c.*, s. 81, przyp. 46, cytowany *Rocznik kapituły krakowskiej*, MPH III, s. 811, pisze o dobrodziejstwach Jakuba na rzecz katedry wrocławskiej: „in qua est sepultus”. O interesującym nas obrazie wspominał też: L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich. Prałaci i kanonicy krakowscy*, t. 4, Kraków 1853, s. 1, 54–55; Z. Budkowska, *Jakub zwany Weksa*, PSB 10, s. 346–347. O Jakubie zob. też: *Rocznik świętokrzy-*

ski, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, Kraków 1996, s. 40, przyp. 159 (MPHn XII).

⁹¹ Łętowski, *o.c.*, s. 55. Napis fundacyjny, opisując dość szczegółowo karierę Jakuba, wieńczy ją wyraźnie krakowską dziekanią i rolą w kanonizacji św. Stanisława: „M. Iacobus de Skarzesovia magnus iuris v[er]it[er] triusque doctor a Lesco monarcha Poloniae, in familiam Lescicorum adscitus, ab Heymo episcopo Vratislaven[is] adoptatus, Can[on]icus Vratislaven[is] et Scholastic[us] Bambergen[is] fit; tandem Decan[us] Cracovien[is] ac procurator canonisationis Sancti Stanislai Episcopi Cracovien[is] a Boleslao, Kunegunde, Prandota Ep[iscop]o Cracovie indeputatus Romae perf[icit] eandem”. W Krakowie mogła być znana tradycja, że Jakub ofiarował katedrze całą swą bibliotekę prawniczą: „omnes libros suos utriusque iuris ad opus ecclesie Cracoviensis contulit et legavit”: *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowska, Warszawa 1978, s. 98 (MPHn V); Ożóg, *o.c.*, s. 104; Idem, *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306–1382*, Kraków 1995, s. 25.

⁹² Pominąwszy ową błędną lekcję, przyjąć można za pewnik, że Jakub trzyma w dłoni akta procesu św. Stanisława.

i srebrnej trumnie, lecz bez kontekstu narracyjnego⁹³. I właśnie ta beczasowość ujęcia czyni omawiany obraz szczególnie interesującym. Ciekawą formułę ikonograficzną trzeba wiązać z dużą erudycją fundatora, który w roku 1660 wybrany został na historiografa Akademii Krakowskiej, a przez wiele lat pracował nad *Rocznikami dziejów Polski* z lat 1660–1665⁹⁴. Zapewne nie jedynie z racji swych funkcji był on zainteresowany historią, czemu dał wyraz fundując, znacznym nakładem, malowaną galerię profesorów Akademii. Nie można też wykluczyć, że na fundację katedralnego obrazu wpłynęły przygotowania do beatyfikacji profesora Krakowskiego Uniwersytetu – Jana z Kęt, w których Racki miał uczestniczyć⁹⁵. Pamięć o Jakubie miała zresztą szerszy zasięg, gdyż Szymon Starowolski odpiisał inskrypcję z pomnika ku jego pamięci, jaki w kościele parafialnym w Skaryszewie ufundował: „Stanislaus Cocinus Patricius et Praepositus Szkarzeszowien[sis] gratae recordationis Concivi suo”⁹⁶.

Odrębnym zagadnieniem zasługującym na analizę jest „kanonizacyjny” związek św. Stanisława z braćmi św. Franciszka. Był on w dawnych wiekach powszechnie dostrzegany, co najlepiej poświadcza Jan Długosz – pielgrzym asycki, wspominając w swych dziełach dwukrotnie, że: „Fabricata insuper est, et in beatissimi Stanislai decus et gloriam, et in illius canonisationis remniscentiam perennem, in latere et intra ecclesiam Sancti Francisci, in editori loco, pendicularis capella, a nobis aliquotiens frequentata atque visa, in qua suum gloriosum martyrium extat desculptum”⁹⁷. Stanisławowskie pamiątki w Asyżu opisał szczegółowo ojciec Ludwik Elbing w wydanej w Krakowie w roku 1727 *Relacji o wielkiej świątyni albo Bazylice Asyckiej, głowie i matce całego braci mniejszych zakonu*. Pisząc dla osób i zakonników naszych, „którym się nie trafi być u S. Ojca swego grobu”, Elbing przypomina w obszernym

wywodzie, że to tu „w dzień Bliznów S. Franciszka” nastąpiła kanonizacja św. Stanisława. Tutaj: „jest ołtarz S. Stanisława od tejże Prześwietnej Kapituły [Krakowskiej Kapituły Katedralnej – M. W.] sprawiony”. Tutaj w czasie uroczystości na głowę jednej z pątniczek spadł kapitel marmurowy, 200 funtów ważący, który „na pamiątkę wisi na łańcuchu [...] dotychczas na boku Kościoła, przy wielkim ołtarzu, z krótką rzeczy jako się stało narracją”. Tutaj z rozkazu Innocentego IV: „przy ambonie, z którego czytane jest życie & c. S. Stanisława jest wystawiony ołtarz pod wysokim arkiem”, a „między relikwiami ramię jego chowają, które w rok tam biskup i kanonicy krakow. posłali”. Tutaj wreszcie wiernym służy: „list Aleksandra IV Papieża, którego początek: *Ad veneranda merita* [...] W tym liście oświadcza Papież jako był *praesens* na kanonizacji S. Stanisł. *in Minoribus constitutus*, i nawiedzającym kościół asycki w dzień S. Stanisława, i przez całą oktawę sto dni odpustu pozwala”, a: „W konwencie S. asyckim fest S. Stanisława odprawia się *sub Ritu duplici 2dae Classis*”⁹⁸. Tutaj także do dziś zachowały się wspomniane malowidła ze scenami z życia św. Stanisława, niegdyś, jak poświadcza Długosz, uzupełnione rzeźbioną sceną męczeństwa. Według prawdopodobnej hipotezy Kochanowskiej-Reiche, program ten mógł być dziełem franciszkanów z Krakowa, zrealizowanym za pośrednictwem Giovanniego Soldanigo, którego herb znajduje się w bordiurze okalającej kaplicę⁹⁹.

W krakowskim konwencie Franciszkanów znajduje się, tworzona przez kilkaset lat, galeria miejscowych biskupów. Przyczyna jej powstania nie jest znana, ale tradycja – ukształtowana przynajmniej w wieku XVII i przyjmowana powszechnie w następnych stuleciach – wiąże ten fakt z asycką kanonizacją¹⁰⁰. Jej w pełni ukształtowaną wersję spotykamy w *Klejnotach stoletznego miasta Krakowa*, gdzie napisano: „Między tymi kaplicami

⁹³ W nowożytnych przedstawieniach kanonizacji często akcentowano moment składania przez postulatora na ręce papieża prośby o wyniesienie na ołtarze. Wizerunki takie pojawiały się między innymi na stronach tytułowych drukowanych bull kanonizacyjnych. Na pierwszej stronie bulli kanonizacyjnej św. Benona, wydanej przez Hadriana VI w r. 1523, widnieją przedstawienia tronu papieża w otoczeniu kardynałów i postulatora, który składa *Petitione* na ręce głowy Kościoła; przedrukowano je w wydanym w Monachium w r. 1601 żywocie świętego; *Glaubvirdig: und approbirte Histori von S. Bennonis etwo Bischoffen zu Meissen Leben und Wunderzeichen*, Monachium 1691 (reprint: L. Hollweck, *Der Heilige Beno. Seit 400 Jahren Schutzpatron der Stadt München und des Baierslands (Altmünchner Raritäten)*, München 1980).

⁹⁴ Rękopis tych roczników zaginał w XVII stuleciu; L. Hajdukiewicz, *Racki Jan*, PSB 29, s. 604–605.

⁹⁵ Hajdukiewicz, *o.c.*, s. 605, on to przeznaczył w testamentie kwotę 200 złp. na rozwój kultu Jana Kantego oraz złoty kielich i patenę na cele kanonizacji; R.M. Za wadzki, *Staropolski konterfekt Świętego Jana z Kęt*, Kraków 2002, s. 191–290. Przy tej właśnie okazji

Racki mógł przypomnieć współczesnym, że z jego rodzinnej miejscowości pochodził postulator kanonizacji św. Stanisława.

⁹⁶ Z. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum...*, Cracoviae 1655, s. 793; J. Wiśniewski, *Dekanat radomski*, Radom 1911, s. 332–333.

⁹⁷ Długosz, *Vita...*, s. 142, 338.

⁹⁸ L. Elbing, *Relacja o wielkiej świątyni albo bazylice Asyckiej, głowie i matce całego braci mniejszych zakonu...*, w Krakowie w drukarni Jakuba Matyaszkiwicza, 1727, § 63, 65, 67, 150; zob. A. Litwornia, *Zapomniany wasarysta staropolski o. Ludwik Elbing (1670–1727) OFM [w:] Artes atque humaniora. Studia Stanisłao Mossakowski sexagenario dicata*, Warszawa 1998, s. 299–309.

⁹⁹ Kochanowska-Reiche, *Ikongrafia kanonizacyjna...*, s. 78–79.

¹⁰⁰ Zob. J. Mączyński, *Pamiątka z Krakowa*, t. 2, Kraków 1845, s. 313–314; S. Tomkowicz, *Galeria portretów biskupów krakowskich w krągankach klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie*, Kraków 1905, s. 4–5 (Bibl. Krak. 28); K. S. Rosenbeiger, *Dzieje kościoła oo. Franciszkanów w Krakowie w wiekach średnich*, Kraków 1933, s. 161–163 (Bibl. Krak. 79).

w krużganku na murach są epitaphia biskupów krakowskich doskonale wykonterfektowanych, a to jeszcze od kanonizacji S. Stanisława biskupa krakowskiego, który w roku 1253 od Innocencjusza IV, papieża w kościele asyjskim oo. Franciszkanów kanonizowany, od którego czasu według submisji, imieniem wszystkich sukcesorów biskupów krakowskich, konwentowi asyjskiemu od posłów albo kommisarzów Królestwa Polskiego na pomienioną kanonizacją posłanych, danej! Rytrachty książąt, biskupów krakowskich zmarłych i pieniędzy sto skutów do Asyża z Polskiej posyłać zaczęto: A że odległość miejsca do przesłania trudność czyniła, zaczym oo. asyscy konwentowi krakowskiemu tego honoru i prawa ustąpili. OO. zaś krakowscy *in vim* tych obrazów i summy pomienionej dali konwentowi asyjskiemu osobę S. Franciszka trzejłokciową srebrną, która sto dwadzieścia ważyła grzywien. Z początku sukcesorowie Ich MM biskupów zmarłych obrazy na deskach malowane dawali, które potem, widząc miejsce sposobne, przemienione w kosztowne i bardzo ozdobne suto złociste epitaphia¹⁰¹. Ojciec Elbing powtórzył całą historię za tym przewodnikiem, zauważając z podziwu godną trzeźwością umysłu, iż obecne: „ozdobne suto złociste epitaphia [...] więcej zabierają miejsca, większa by też nad sto skutów być powinna solucja”¹⁰².

Helena Małkiewiczówna dowiodła, że początek galerii dał Zbigniew Oleśnicki zamawiając malowane na ścianach krużganka wizerunki swych poprzedników¹⁰³. Za podstawę literacką służyła zapewne jedna z wersji *Katalogu biskupów krakowskich*, zwana przez historyków *dominikańską*. Gerard Labuda zauważył, że – ze względu na rozbudowane wątki metropolitalne – wersję tę na-

leży wiązać z kręgiem Oleśnickiego, a być może nawet z samym młodym Długoszem¹⁰⁴. Z niezwykłą erudycją historyczną członków dworu biskupiego Oleśnickiego łączyć należy pomysł umieszczenia galerii przy kościele Franciszkanów. Opis najstarszych wizerunków, sporządzony w końcu wieku XVI przez Giovanniego Caputo, pozwala sądzić, że w środkowym przęśle wschodniego skrzydła krużganków – poza kolejnością chronologiczną – znajdowało się przedstawienie św. Stanisława¹⁰⁵. Ostatnie odkrycia konserwatorów pokazały, że pośrodku skrzydła południowego znajdowało się przedstawienie św. Wojciecha. Już tylko wyobraźnia podpowiada nam, że w pozostałych skrzydłach mogły się znajdować wizerunki św. Floriana i Wacława, podporządkowując program ikonograficzny dekoracji malarskiej krużganka idei intercesji czterech świętych patronów Królestwa¹⁰⁶. W tym samym wnętrzu eksponowane miejsce zajmuje do dziś obraz św. Stanisława – którego „reprezentacyjnym przedstawieniem [...] zainaugurowano serię wizerunków biskupich malowanych na drewnianych tablicach” (fig. 16)¹⁰⁷. Jerzy Gądomski uznał, że obraz ów z jednej strony nawiązuje do malowanych na ścianach krużganka portretów, z drugiej zaś rozpoczyna serię wizerunków malowanych na deskach. Zauważając, że ma on replikę w kościele w Szczepanowie, przyjął, że obydwie tablice mogą nawiązywać do starszej, zaginionej o charakterze wzorcym. Według tegoż badacza: „w kształcie dzisiejszym malowidło przedstawia się jako archaizująca interpretacja dawniejszego (ściennego?) przedstawienia”¹⁰⁸. Czy owym wzorem mogło być malowidło z serii przedstawień biskupów krakowskich – nie sposób powiedzieć – choć wydaje się to bardzo prawdopodobne¹⁰⁹.

¹⁰¹ Pruszczyk, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa...*, s. 24.

¹⁰² Elbing, *o.c.*, § 150: „Od którego także czasu według submisji *nomine omnium successive futurorum Episcoporum Cracoviensium* S. konwentowi asyjskiemu od posłów albo kommisarzów Królestwa Polskiego na pomienioną kanonizacją posłanych danej, Ritrakty Ich MM biskupów krakowskich umarłych i pieniędzy sto skutów do Asyża z Polski posyłać zaczęto. Iż tedy z wielką *ratione tanta loci distantiae*, mógł się przerzeczonej obowiązek wypełnić trudnością, dla tego oo. franciszkanie krakowscy *in vim* tych obrazów i summy pomienionej dali konwentowi asyjskiemu osobę S. Franciszka trzyłokciową srebrną, która sto dwadzieścia ważyła grzywien, a oo. asyscy za nią cessją prawa swego konwentowi krakowskiemu S. Franciszka uczynili. Z początku *successores* ich MM biskupów zmarłych obrazy na deskach malowane dawali, które potem widząc miejsce sposobne przemienione w kosztowne i bardzo ozdobne suto złociste Epitaphia, które że więcej zabierają miejsca, większa by też nad sto skutów być powinna solucja”.

¹⁰³ H. Małkiewiczówna, *Średniowieczne wizerunki biskupów krakowskich w krużgankach franciszkańskich w Krakowie* (Spraw. PAN 21/2: 1980, s. 85–87); ostatnio: S. Pasiciel, *Kościół franciszkański w Krakowie w XIII wieku* (Rocz. Krak. 68: 2002, s. 27).

¹⁰⁴ G. Labuda, *O katalogach biskupów krakowskich przed Długoszem* (Studia Źródłoznawcze 27: 1983, s. 88–89, 94, przyp. 39, 71).

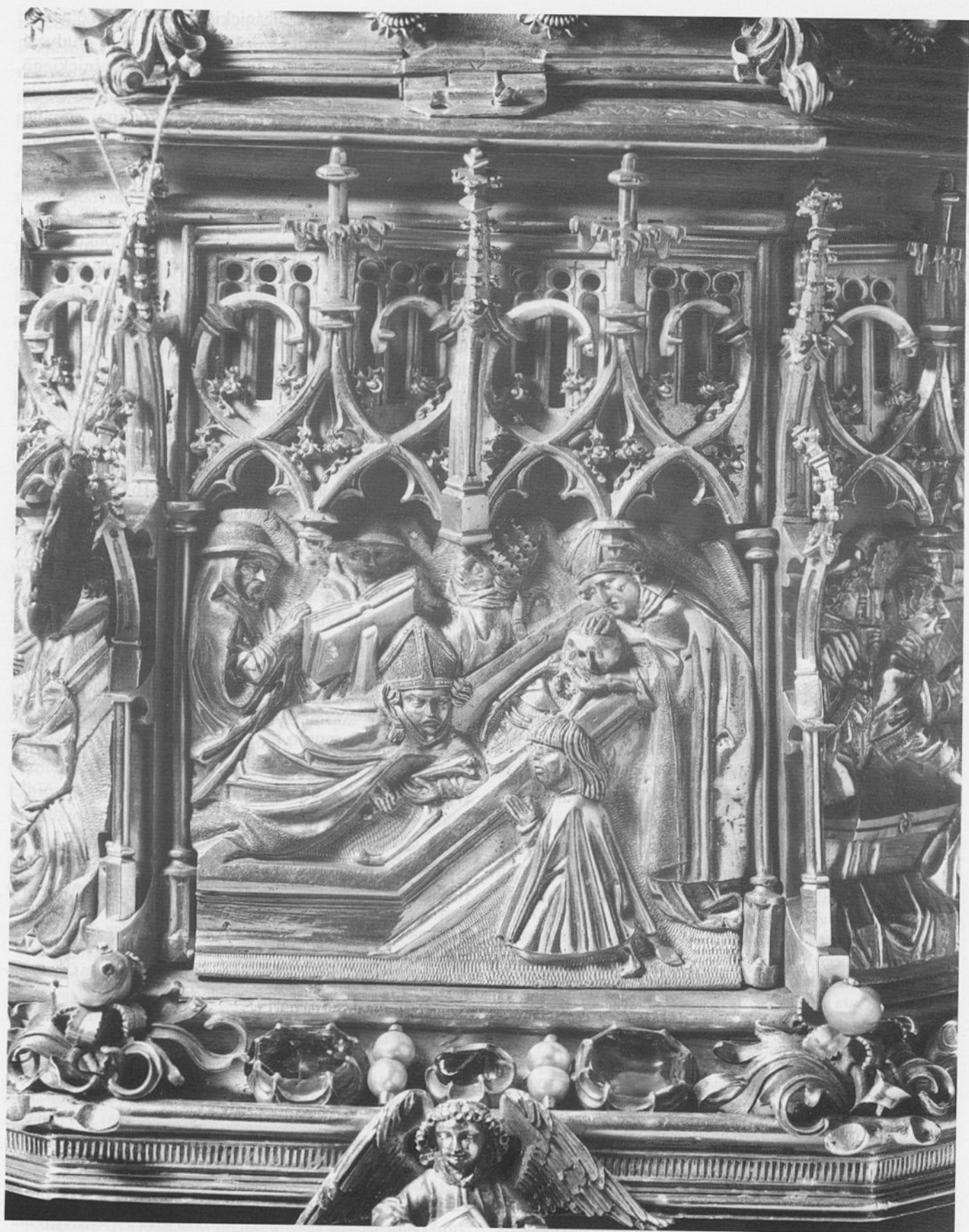
¹⁰⁵ *Visitatio totius Provinciae Maioris et Minoris Poloniae, Magni Ducatus Lithuaniae, Russiae etc... Incepta per Reverendum patrem Magistrum Joannem Donatum Caputum a Cupertino Artium et Sacrae Theologiae Doctorem eiusdem provinciae provincialem ac Commissarium Generalem. Anno Domini 1596, Die 5 Decembris usque ad Annum 1598*, odpis w Archiwum OO. Franciszkanów w Krakowie, k. 8.

¹⁰⁶ Podaną wyżej informację oraz domysł o dekoracji krużganka przedstawieniami czterech patronów Królestwa Polskiego zawdzięczam uprzejmości i bezinteresowności Pani Heleny Małkiewiczówny.

¹⁰⁷ Gądomski, *Gotyckie malarstwo... 1460–1500*, s. 16–17, 19 (tu cytowany fragment), 102; s. 111, przyp. 26; s. 138, przyp. 150; s. 157, 171.

¹⁰⁸ Idem, *Gotyckie malarstwo... 1500–1540*, s. 30, 91–92 (tu cytowany fragment), il. 146, tabl. XVIII; obraz ten jest zapewne fundacją kanonika krakowskiego Jana Czarnego h. Nowina, który kazał przedstawić na nim siebie i swego ojca.

¹⁰⁹ Sugestię taką wysunęła H. Małkiewiczówna, *Święty Stanisław biskup [w:] Wawel 1000–2000. Skarby Archidiecezji Krakowskiej. Katalog wystawy*, t. 2, red. J.A. Nowobilski, Kraków 2000, nr kat. II/8, s. 50–51, il. 419. Autorka ta sugeruje, że obraz mógł powstać w dwóch fazach – ok. 1460–1490 (?) i 1510–1515, co jednak wydaje się mało prawdopodobne.



1. Kanonizacja św. Stanisława w Asyżu i elewacja jego relikwii w Krakowie, Marcin Marciniak (vel Marcinek), relikwiarz na głowę św. Stanisława, 1504. Kraków, skarbiec katedry na Wawelu (fot. Ł. Schuster)



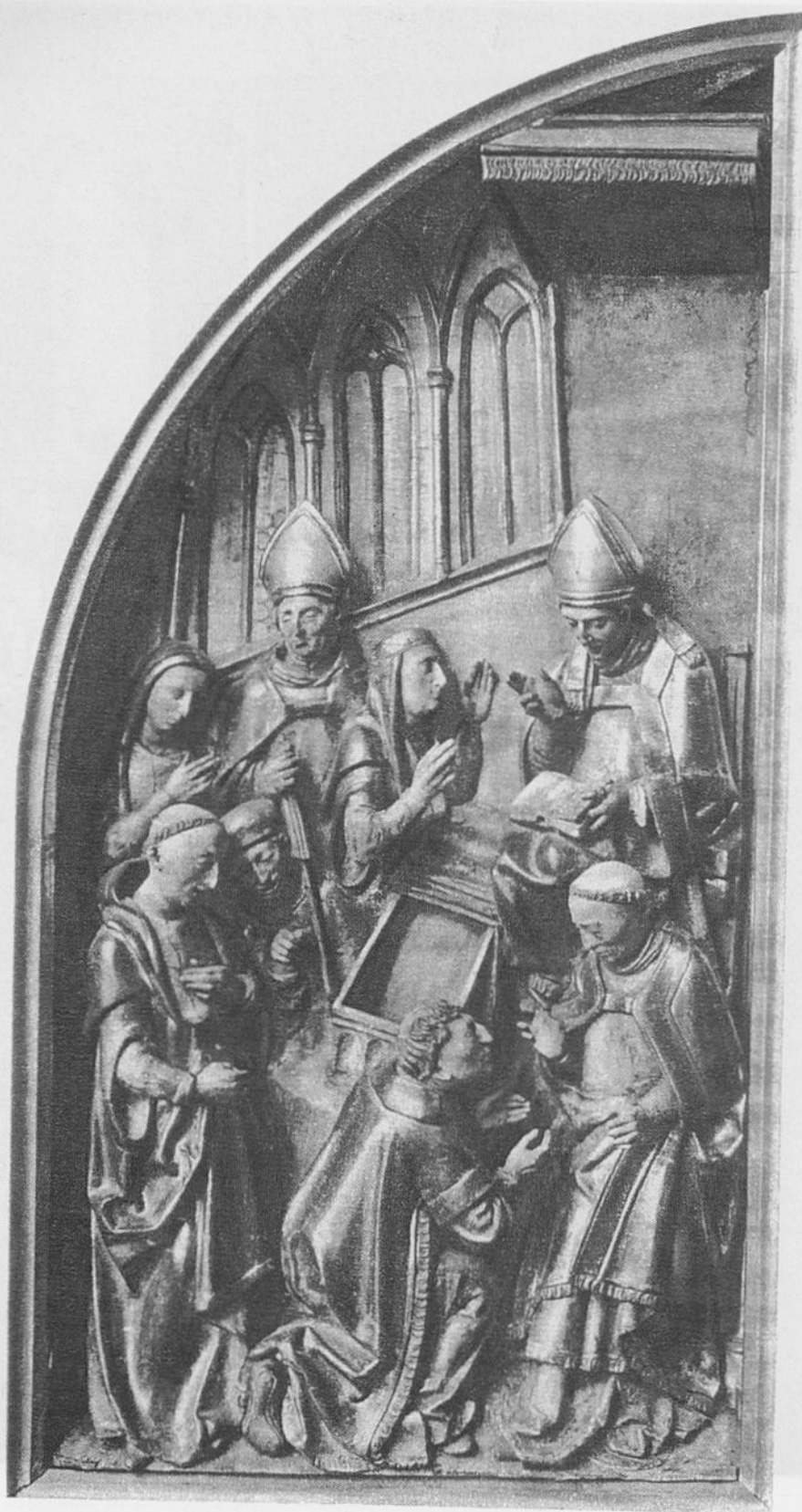
2. Kanonizacja św. Stanisława w Asyżu i elewacja jego relikwii w Krakowie (?), ornat z fundacji Piotra Kmity Starszego, przed 1505. Kraków, skarbiec katedry na Wawelu (fot. E. Rachwał)



3. Kanonizacja św. Stanisława w Asyżu i elewacja jego relikwii w Krakowie, kwaterna ołtarza, po 1507 (?). Stare Bielsko, kościół p. w. Św. Stanisława (wg Dobrowolski, *Kościół św. Stanisława...*)



4. Kanonizacja św. Stanisława (Konsystorz?), kwaterna ołtarza, około 1504 (?). Kraków, Zamek Królewski na Wawelu
(fot. S. Kolowca)



5. Zbieranie materiałów do kanonizacji św. Stanisława (?), kwaterna ołtarza z Pławna, około 1510-1520.
Warszawa, Muzeum Narodowe (wg Dobrzeńicki, Tryptyk...)



6. *Prośba o kanonizację Stanisława kierowana do papieża*, kwatera ołtarza ze Szczepanowa, 1./2. ćwierć w. XVI (?).
Tarnów, Muzeum Diecezjalne (fot. ks. T. Bukowski)



9. *Rozmowa papieża z kardynałami (Konsystorz ?)*, kwaterna ołtarza ze Szczepanowa, 1./2. ćwierć w. XVI (?).
Tarnów, Muzeum Diecezjalne (fot. ks. T. Bukowski)



10. *Podniesienie relikwii św. Stanisława w katedrze krakowskiej, kwarta ołtarza ze Szczepanowa, 1./2. ćwierć w. XVI (?). Tarnów, Muzeum Diecezjalne (fot. ks. T. Bukowski)*



11. Prośba o kanonizację Stanisława oraz Wskrzeszenie młodzieńca w czasie uroczystości kanonizacyjnych w Asyżu, srebrna trumna św. Stanisława, 1669-1671. Kraków, katedra (fot. S. Michta)



12. Jakub ze Skaryszewa, przed 1682. Kraków, Muzeum Katedralne (fot. A. Rzepecki)



13. Św. Stanisław in throno, początek w. XVI. Kraków, krużganki kościoła Franciszkanów
(fot. S. Michta)



14. Relikwiarz św. Stanisława fundacji biskupa Marcina Szyszkowskiego, około 1616-1621. Asyż, skarbiec bazyliki
Św. Franciszka (fot. Ministero per i Beni Culturali e Ambientali, Roma)



15. Biskup Jakub z Sienna i Jan Długosz poleceni Matce Boskiej przez księżną Kingę, siedemnastowieczna kopia miniatury z w. XV. Kraków, Archiwum klasztoru Klarysek



17. Kościół na Skalce, kwatery ołtarza z Pławna, około 1510-1520
(fotografia przerysu; Fototeka Instytutu Historii Sztuki UJ)

O tym, że związki z Asyżem wpisały się na trwałe w historię Krakowa świadczy z całą pewnością inne, nie wzmiankowane dotąd w literaturze polskiej dzieło sztuki¹¹⁰. W skarbcu bazyliki Św. Franciszka w Asyżu zachował się niewielkich rozmiarów relikwiarz, który w nielicznych publikacjach włoskich, a także w opisie do ekspozycji określany jest jako relikwiarz św. Stanisława i przypisywany „szkole niemieckiej” (fig. 14)¹¹¹. Jest on z pewnością tożsamy ze wspomnianą przez o. Elbinga: „srebrną i ważną trumienką”, w której: „jest całe ramię S. Stanisława biskupa krakowskiego, męczennika od Najprzewielebniejszej Kapituły Katedralnej Krakowskiej, razem z trumienką przysłane, a to na pamiątkę kanonizacji Jego”¹¹². Jest to srebrna, prostopadłościenna skrzyńeczka o wymiarach 20,5 × 26,5 cm, przepłuta na dłuższych bokach przeszkłonymi okienkami i zwieńczona zwężającym się ku górze wieczkiem. Funkcję nóżek pełnią cztery pełnoplastyczne figurki orłów; na narożnikach umieszczono cztery anielskie główki, u góry zaś dwie pełnoplastyczne figurki kłęczących mężczyzn, odzianych jedynie w przepaski biodrowe (jeden z nich ma zarost, drugi zaś gładkie policzki sugerujące młody wiek). Ścianki relikwiarza pokryte są delikatnym grawerunkiem powtarzającym proste formy akantu. Zachowany sztych z wieku XVIII poświadcza, że pomiędzy kłęczącymi postaciami znajdowała się niegdyś figurka błogosławiącego biskupa, dziś niestety zaginiona¹¹³. Na frontowej ścianie umieszczona jest okrągła plakietka ujęta w wieniec liściasty z herbem Ostoja i inskrypcją, która według lekcji oficjalnego katalogu skarbcza z roku 1980 brzmi: „(San)cto Mart(yri) Skiskoroski, Episc(opi) Cracov(iae) Dux Severie”. Ów dziwaczy odczyt należy oczywiście skorygować na: „(San)cto Mart(yri) Szyszkowski, Episc(opus) Cracov(iensis) Dux Severiae”, a więc: Świętemu męczennikowi Szyszkowski, biskup krakowski, książę siewierski. Wewnątrz relikwiarza znajdują się znacznych rozmiarów kości, które można zidentyfikować na podstawie zapisu w księdze inwentarzy kościoła w Asyżu z 12 lutego 1621: „fu viduta la casetta di argento fatta dalli SS spalla e braccio di S.to Stanislao con la sua immagine e doi voti di rilievo [...] di peso di sette libbre con li cristalli”. Wynika z niego, że są to kości ramienia

i ręki świętego, przy czym wiadomo, że pierwsza z nich (*la spalla*) znajdowała się w skarbcu od dawna i przechowywana była w oddzielnej srebrnej skrzyńeczce¹¹⁴. Zapis ów wyznacza *terminus ante quem* dla powstania relikwiarza. Musiało to nastąpić przed początkiem roku 1621, a więc przynajmniej cztery lata przed początkiem prac przy nowej aranżacji mauzoleum św. Stanisława w katedrze krakowskiej, które podjęte zostały przy końcu roku 1624 z inicjatywy biskupa Szyszkowskiego¹¹⁵. Ponieważ druga kość przechowywana w Asyżu – ofiarowana zapewne wraz z relikwiarzem – ma znaczne rozmiary, należy podkreślić rangę tego daru. *Terminus post quem* stanowi rok 1616, kiedy to, na mocy bulli papieskiej z 17 października, Marcin Szyszkowski przeniesiony został ze stolicy płońskiej na krakowską. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że przyszły biskup spędził w Italii blisko dziesięć lat studiując kolejno w Rzymie, Padwie i Bolonii¹¹⁶. Można więc założyć, że odwiedził Asyż, do którego – po objęciu godności biskupa krakowskiego – przesłał relikwiarz na szczątki patrona swojej nowej diecezji. Trudno wątpić, że gest ten miał upamiętniać uroczystość z roku 1253. Poświadcza to ikonografia samego relikwiarza. Po bokach zaginionej figurki błogosławiącego biskupa przedstawiono dwóch nagich mężczyzn. Są to bez wątpienia rycerz Piotr i młodzieniec z Asyżu, wskrzeszeni przez Stanisława. W dekoracji relikwiarza przypomniano więc wydarzenie znane nam już z trumny w katedrze krakowskiej, zrównując wskrzeszenie młodzieńca w czasie kanonizacji z najbardziej znanym cudem świętego, dokonany w Piotrawinie.

Zaprezentowany powyżej materiał skłania do kilku refleksji. Związek omówionych dzieł sztuki z kanonizacją św. Stanisława jest bardzo różny. Mamy tu do czynienia z przedstawieniami tego wydarzenia według odmiennych formuł ikonograficznych, z fundacjami artystycznymi inspirowanymi rocznicami kanonizacji i z przedstawieniami, które przypominają to wydarzenie poprzez przywołanie osób w nim uczestniczących lub też miejsca, w którym się ono odbyło.

Większość z tych przedstawień powstała na przełomie stuleci XV i XVI, co zapewne nie jest przypadkiem. Zaryzykować można tezę, że inwencja autorów progra-

¹¹⁰ Relikwiarz asyjski wzmiankowany był w kilku drukach o charakterze dewocyjnym, pozbawionych większej wartości naukowej: W. Wehr, *Kaplica św. Stanisława w Asyżu* (Duszpasterz Polski Zagranicą 4/3: 1953, s. 268); *W 700-lecie rocznicę kanonizacji św. Stanisława* (brozura wydana w Asyżu w r. 1953); Bełch, *o.c.*, s. 29.

¹¹¹ Zob. podstawowe opracowanie skarbcza bazyliki: *Il tesoro della Basilica di San Francesco ad Assisi*, Assisi-Firenze 1980, s. 112–113, nr 39, tabl. CXXXIII, il. 37.

¹¹² Elbing, *o.c.*, § 150.

¹¹³ Publikowany w: B. Kleinschmidt, *Die Basilika San Fran-*

cesco in Assisi, t. 1, Berlin 1915, s. 279; o relikwiarzu zob. też wzmianki w: U. Gnoli, *Il Tesoro di San Francesco d'Assisi*, Dedalo 1922, s. 435; E. Zocca, *Assisi*, Roma 1936, s. 136 (Ministero della Educazione Nazionale, Catalogo delle cose d'Arte e di Antichità d'Italia).

¹¹⁴ *Il tesoro...*, s. 113.

¹¹⁵ Rożek, *Katedra...*, s. 68–110.

¹¹⁶ P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 203; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, Kraków 1999, s. 157–160, szereg. s. 158.

mów ikonograficznych tych dzieł skupiała się w dużej mierze właśnie na kanonizacji. Śledząc poglądy historiograficzne, rozwijane w kręgu krakowskiej katedry w wieku XV, widać wyraźnie jak wielkie znaczenie miało wówczas rozwijanie kultu dawno żyjących osób. Zapewne na dworze Zbigniewa Oleśnickiego, swojego głównego protektora, Jan Długosz powziął przeświadczenie, że zajmowanie się sprawami świętych narodowych traktować trzeba jako obowiązek nie tylko religijny, lecz także patriotyczny¹¹⁷. Z tego przeświadczenia wyrosła seria spisanych przez niego, głównie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wieku XV, żywotów świętych polskich¹¹⁸. Jak obliczono, kronikarz wymienił w swych pismach 26 osób związanych z Polską, otoczonych kultem¹¹⁹. Tytułem przykładu podać można żywot księżnej Kingi, zaczynający się dedykacją, w której kronikarz zwraca się do arcybiskupa Jakuba z Sienna o rozpoczęcie starań o kanonizację swej bohaterki¹²⁰. Niezwykle ciekawym, a zupełnie dotąd nie zauważonym źródłem ikonograficznym, potwierdzającym zainteresowanie Długosza rozwojem kultu Kingi, jest – znany jedynie z XVII-wiecznej kopii – rysunek ukazujący kronikarza wraz z Jakubem z Sienna, polecanych Matce Boskiej przez świętobliwą klaryskę (fig. 15)¹²¹. Przekonania te podzielano też w środowiskach klasztornych późnośredniowiecznego Krakowa. Jak udowodnił ostatnio Zenon Piech, w końcu wieku XV na pieczęci ksieni klasztoru Klarysek pojawiło się przedstawienie bł. Salomei¹²². O rozwój kultu swego współbrata sprzed kilkuset lat starali się także dominikanie. Najbardziej wyrazistym dowodem ich zabiegów jest obraz z końca wieku XV, ukazujący przyszłego świętego

Jacka (fig. 16)¹²³. W rozbudowanym tle ukazano, w zgodzie z realiami, kościół Dominikanów w Krakowie oraz, na sposób fantastyczny, miasta, w których według tradycji Jacek założył klasztor – Friesach w Karyntii i Kijów. Na obrazie ukazano też stojący koło krakowskiego klasztoru młyn, który, znany ze źródeł pisanych, nie istniał już w wieku XV¹²⁴. Najwidoczniej miejscowa tradycja łączyła go z bratem Jackiem, a jego umieszczenie na obrazie miało przydać mu walorów historycznych. Omawiane malowidło powstało zapewne z zamówienia miejscowych zakonników, którzy w roku 1494 wysłali na obrady kapituły generalnej w Ferrarze definitora ze spisem cudów Jacka i uzyskali poparcie w staraniach o jego kanonizację¹²⁵. Powstanie obrazu stanowiło zapewne dalszy ciąg działań, których śladem są dwa listy do papieża i do kolegium kardynalskiego wysłane przez biskupa Zbigniewa Oleśnickiego po roku 1449, a przed 1452. Krakowski hierarcha, tytułujący się już kardynałem, zapowiedział w nich przyjazd delegatów z Polski i objęcie przez siebie funkcji promotora kanonizacji¹²⁶. Badania Marii Kowalczykówny ujawniły ostatnio dwie mowy posłów biskupich do papieża i list królowej Zofii popierający starania o kanonizację oraz poświadczający osobiste nabożeństwo władczyni do świętobliwego dominikanina¹²⁷. W sztuce początków wieku XVI zwraca naszą uwagę wielokrotnie powtarzana scena *Męczeństwa św. Stanisława*, ukazywana z zachowaniem realiów kościoła na Skałce (fig. 17)¹²⁸. Te najwcześniejsze w polskim malarstwie realistyczne widoki, zachowane obecnie w liczbie kilkudziesięciu, powtarzają wygląd kościoła i klasztoru z taką konsekwencją, jak gdyby chodziło o ciągle przypominanie miejsca mę-

¹¹⁷ M. Bobrzyński, S. Smolka, *Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków 1833, s. 206.

¹¹⁸ J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do r. 1480)*, Wrocław 1964, s. 211 i nn.

¹¹⁹ *Hagiografia polska...*, t. 2, s. 645, 725; Borkowska, *Treści ideowe...*, s. 75; Eadem, *The Polish Church...*, s. 196.

¹²⁰ Kowalski, Fischer, *o.c.*, s. 183–184.

¹²¹ Kraków, Archiwum klasztoru Klarysek, *Processus novus particularis in causa beatificationis seu canonisationis servae Dei Cunegundis ducisse et reginae Poloniae... 1684*; Kowalski, Fischer, *o.c.*, s. 16, 40; *Żywot świętej Kingi księżnej krakowskiej*, wyd. B. Przybyszewski, Tarnów 1997, s. 183; Walczak, „*The Jagiellonian Saints*”..., s. 142, il. 2.

¹²² *Pax et Bonum...*, kat. I/29, I/30 [oprac. Z. Piech].

¹²³ Uwagi na temat obrazu pochodzą z niepublikowanej pracy J. Gadomskiego, *Z wczesnej ikonografii św. Jacka: obraz „Wizja św. Jacka” w Odrowążu*; za ofiarowanie mi jej maszynopisu składam Autorowi wyrazy wdzięczności; zob. też J. Gadomski, *Vision des hl. Hyacinth [w:] Polen...*, s. 205–206; Walczak, „*The Jagiellonian Saints*”..., s. 143, il. 3.

¹²⁴ Za zwrócenie mi uwagi na ten szczegół dziękuję drowi Marcinowi Szymic – świetnemu znawcy problematyki kościoła krakowskich dominikanów.

¹²⁵ J. Woroniecki, *Święty Jacek Odrowąż i wprowadzenie Za-*

konu Kaznodziejskiego do Polski, Katowice 1947, s. 269; Z. Obertyński, *Dzieje kanonizacji św. Jacka* (Prawo Kanoniczne 4: 1961, s. 88).

¹²⁶ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 3, wyd. A. Lewicki, Kraków 1894, s. 591–592, dodatek, nr 88, s. 593, nr 89 (Monumenta Mediaevi Historica, t. 14). Wydawca przypisał obydwie listy kardynałowi Oleśnickiemu. Kolejni badacze odrzucili tę identyfikację, łącząc listy z kardynałem Fryderykiem Jagiellończykiem; Woroniecki, *o.c.*, s. 269; Obertyński, *o.c.*, s. 87. Ostatnio prawdziwości identyfikacji Lewickiego dowiodła M. Kowalczyk, *Starania kardynała Zbigniewa Oleśnickiego o kanonizację św. Jacka Odrowąża [w:] Dominikanie w środkowej Europie w XIII–XV wieku. Aktywność duszpasterska i kultura intelektualna*, red. J. Kłoczowski, J.A. Spież, Poznań 2002, s. 65–72 (Studia nad Historią Dominikanów w Polsce, t. 3).

¹²⁷ Kowalczyk, *o.c.*, s. 65–72. W r. 1499 zaczęto przygotowywać protokół łask doznawanych za wstawiennictwem św. Jacka. Kolejne kroki o kanonizację podjęto dopiero w r. 1518 staraniem Zygmunta I; Obertyński, *o.c.*, s. 88, 89, przyp. 28, s. 91–94.

¹²⁸ O zjawisku tym pisali m.in: Łuszczkiewicz, *Komunikat o tryptyku...*, s. XXV–XXIX; Dobrowolski, *Kościół św. Stanisława...*, s. 94; Dobrzeński, *Tryptyk...*, s. 24; Sławska, *o.c.*, s. 328; Krasnowolska, Kmiotowicz-Drathowa, *o.c.*, *passim*, il. 2–10; Walczak, „*The Jagiellonian Saints*”..., s. 144.

czeństwa Stanisława, o to, że miało ono miejsce *hinc*, w konkretnym miejscu stolicy Królestwa. Widoki te stanowią część szerokiego, doskonale znanego w hagiografii zjawiska. W sztuce średniowiecznej często przedstawiano konkretne miejsca, znane wszystkim wiernym relikwie czy przedmioty otoczone sławą relikwii, unaczynając w ten sposób prawdziwość nauk głoszonych przez Kościół. Miejsca te, czy też przedmioty, traciły w wyniku tych zabiegów swój „abstrakcyjny” charakter stając się w oczach widzów uczestnikami scen znanych dotąd z lektury, świątecznych homilii czy ludowych opowiadań. Takie włączenie współczesnego widoku *loca sancta* do sceny rozgrywającej się w przeszłości ma więc charakter swoistej „aktualizacji”.

Wzrost zainteresowań dawnymi kultami w XV-wiecznym Krakowie wiązał się niewątpliwie ze wzrostem zainteresowań historycznych w ogólności. Jak zauważono niedawno: „w późnym średniowieczu historia poczęła [...] grać rolę jeszcze jednego wyróżnika odrębności Królestwa Polskiego, oddziałującego na świadomość coraz szerszej grupy społecznej”¹²⁹. Z drugiej strony na zjawisko to musiały wpływać niezwykle wygórowane ambicje polityczne krakowskich hierarchów. Odgrywali oni kluczową rolę nie tylko w episkopacie, ale także na dworze, a propagowanie kultu świętych patronów pojmowali zapewne jako propagowanie wielkości polskiego, a w szczególności krakowskiego Kościoła¹³⁰. Znaczące miejsce świętych patronów związanych z krakowską katedrą w życiu politycznym Polski Jagiellonów gwarantowało też znaczące miejsce hierarchom krakowskiego Kościoła. Miejsce centralne zajmował oczywiście wielki poprzednik na stolcu krakowskich biskupów, o którego znaczeniu Długosz pisał w sposób następujący: „pośród wszystkich katedr Kościoła Pol-

skiego ona jedyna jest uwieczniona jak laurem krwią swego najświętszego biskupa św. Stanisława. Jedyna ma działającego cuda najświętszego zwierzchnika, pochodzącego z polskiego rodu, bardzo wytrwałego i zwycięskiego obrońcę wiary i religii chrześcijańskiej, jedyna została uznana za godną tego zaszczytu”¹³¹. Badania Urszuli Borkowskiej dowiodły, że w swych *Żywotach biskupów krakowskich* Długosz dążył do ukazania Stanisława jako ideału hierarchy, w którego osobie dzieje lokalnego Kościoła znalazły swą kulminację¹³². Można przypuszczać, że kanonizacja pojmowana była jako kulminacja tego kultu w skali międzynarodowej, największy triumf Kościoła krakowskiego i uznanie jego wielkości w ramach Kościoła powszechnego.

Wspominany tu wielokrotnie Jan Długosz wpoił swą gorącą atencją do narodowych świętych królewskim wychowankom. Według czeskich badaczy program polityczny Władysława Jagiellończyka, oparty na świetnej znajomości historii Europy, swój najdoskonalszy wyraz znalazł w cyklu malowideł z życia św. Wacława w jego kaplicy grobowej przy katedrze Św. Wita w Pradze (przed 1509)¹³³. Cykl ten najbliższy jest tekstowi zachowanemu w czeskiej kronice Pulkawy, która była doskonale znana Długoszowi¹³⁴. Podobne znaczenie mogły mieć malowane cykle z życia św. Stanisława. Jak powiedziano wyżej, ich rozpowszechnienie można wiązać z propagandą krakowskich biskupów i środowiska katedralnego, które – przynajmniej od czasów Oleśnickiego – umiejętnie wykorzystywało osobę świętego patrona. Z drugiej jednak strony trzeba pamiętać, że to właśnie na przełomie stuleci XV i XVI Stanisław zyskał ostatecznie status patrona dynastii Jagiellońskiej, a także jej poszczególnych członków¹³⁵. Niestety, dzieła kluczowe dla tego zagadnienia, takie jak dwa srebrne ołtarze, ufundowane do grobu świę-

¹²⁹ H. Manikowska, *Więź narodowa i państwowa* [w:] *Kultura Polski średniowiecznej*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 907.

¹³⁰ O znaczeniu kanonizacji św. Stanisława dla rangi krakowskiego biskupstwa w ramach polskiej hierarchii kościelnej pisał ostatnio S. Szczur, *Kościół krakowski a stolica apostolska we wczesnym średniowieczu* (Anal. Crac. 32: 2000, s. LXIV–LXVI).

¹³¹ *Polska Jana Długosza*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 1984, s. 42.

¹³² Borkowska, *Treści ideowe...*, s. 85; Eadem, *The Polish Church...*, s. 210.

¹³³ Przejawem historycznej erudycji Jagiellonów mogłyby być, podnoszone w literaturze przedmiotu, numizmatyczne zainteresowania Jana Olbrachta. Po śmierci króla w jego komnacie na zamku wileńskim spisano 630 złotych numizmatów; T. Czacki, *O rzeczy menniczej w Polsce i na Litwie dla uczniów Wołyńskiego Gimnazjum* [w:] *Pomniki historii i literatury polskiej*, t. I, wyd. M. Wiszniewski, Kraków 1835, s. 6. Po odnalezieniu w murach krakowskiego Collegium Maius skarbu złożonego w połowie ze złotych monet, Olbracht wybrał jedynie dukaty z napisem MARIA REGINA HUNGARIE płacąc za nie bardzo hojnie; Maciej Miechowita, *Chronica Polonorum...*, s. CCCLVII; M. Gębarowicz,

Stanisław Anserinus – zapomniany archiwista XVI stulecia (Studia Źródłoznawcze 13: 1968, s. 114, przyp. 94).

¹³⁴ J. Vacková, *K ideové koncepci renesančních nástenných maleb ve Svatováclavské kapli* (Umění 16: 1968, s. 163–173); Eadem, *Program monumentalnego malarstwa w stylu dworskim za panowania Władysława Jagiellończyka* [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, 1–4 grudnia 1976*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978, s. 434–439; M. Kostilková, P. Chotebor, *Kaple sv. Václava*, Praha 1999, s. 53; ostatnio: J. Royt, *Renovatio regni. Zum Charakter der Kunst in Böhmen unter den Jagiellonen Wladislaw II und Ludwig II* [w:] *Die Jagiellonen...*, s. 227–232.

¹³⁵ Z. Piech, *Darstellungen des Heiligen Stanislaus als Schutzheiligen des Herrschers, des Staates und der Dynastie der Jagiellonen* [w:] *Fonctions sociales et politiques du culte des saints dans les sociétés de rite grec et latin au Moyen Âge et à l'époque moderne. Approche comparative*, red. M. Derwich, M. Dmitrieva, Wrocław 1999, s. 125–160 (autor, wprowadzając wielostronne kryteria oceny, naliczył około 30 przedstawień św. Stanisława jako patrona państwa, władców lub dynastii z czasów Jagiellonów).

tego przez Zygmunta Starego, przypadły bezpowrotnie w wieku XVII¹³⁶. Pomimo to można chyba zaryzykować twierdzenie, że rola kolejnych władców Polski w popularyzacji kultu św. Stanisława była znaczna.

Wizerunki z wieków późniejszych upewniają nas, że o wydarzeniach z połowy wieku XIII dobrze pamiętano. Kanonizację św. Stanisława trzeba więc traktować jako wielkie wydarzenie z przeszłości, które przez wieki pobudzało ludzką wyobraźnię, powracając w tekstach i dzie-

¹³⁶ Źródła do fundacji ołtarza pod r. 1512 w: *Matricularium Regni Poloniae Summaria*, wyd. T. Wierzbowski, t. 4, cz. 1, s. 104; A. Bochnak, *Mecenat Zygmunta Starego w zakresie rzemiosła artystycznego* (Studia DW 2: 1960, s. 134–137); ostatnio: U. Borkowska, *Fundacje kościelne Jagiellonów w świetle zapisów w Metryce Koronnej 1447–1572* [w:] *Fundacje i fundatorzy w średniowieczu i epoce nowożytnej*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2000, s. 61. Można przypuszczać, że srebrne nastawy przy ołtarzu św. Stanisława robiły na odwiedzających katedrę szczególnie duże wrażenie. Jost Ludwik Decjusz pisał: „dzieła Alberta Glinczera wszyscy

łach sztuki nie tylko jako dziejowe *factum* czy triumfalne zakończenie historii biskupa Stanisława, lecz także jako swoista alegoria wielkości Polski i jej Kościoła, w szczególności zaś krakowskiego Kościoła. Wydarzenie, które jako część legendy św. Stanisława znalazło w dziejach Polski miejsce szczególne, porównywalne – *toutes proportions gardées* – z innymi wydarzeniami – mitami, takimi jak: „koronacja” Chrobrego przez Ottona III w Gnieźnie, klęska legnicka czy zwycięstwo pod Grunwaldem.

teraz oglądają u grobu świętego” – *Księga o czasach króla Zygmunta*, tłum. W. Czermak, Warszawa 1960, s. 70. Wspominają je także niektóre opisy Krakowa z w. XVI i pocz. XVII – np. węgierski podróżnik Martin Csombor zapisał: „Dwa są w kościele [t.j. katedrze krakowskiej – M. W.] srebrne ołtarze. Równych im nie oglądałem podczas całej mojej włóczęgi”, E. Buszewicz, *Obraz Krakowa w piśmiennictwie doby odrodzenia*, Kraków 1998, s. 97, zob. też s. 103 (oczywiście jeden z wymienionych ołtarzy można by identyfikować także z zachowanym do dziś ołtarzem w kaplicy Zygmuntowskiej).

THE CANONIZATION OF SAINT STANISLAUS AS A HISTORICAL SUBJECT IN CRACOW ART

Summary

The canonization of St Stanislaus took place on 8 September, 1253 in the Basilica of St Francis at Assisi. In the following year, on 5 May, it was solemnly proclaimed in Cracow Cathedral, this being combined with the *elevatio reliquiarum*, which officially inaugurated the cult of the martyr. The rank of the canonization events in the history of Poland, and of Cracow in particular, is attested by their constant presence in literary works. In chroniclers' texts the events of 1253–1254 are separated from the life of the saint and treated autonomously as a great historical event. Even if that was not the case, the canonization forming part of hagiographic narration, it should be regarded above all as a historical *factum*. Art historians in Poland have not until now paid proper attention to representations of this event in the visual arts. However, it was frequently present in early 16th century art, appearing in the most important cycles from the life of the saint. These cycles are remarkable for an extraordinary diversity in the mode of depicting the canonization, whereas the renderings of other episodes from the life of Stanislaus are simply repeated. This would testify to a very active role of pictorial representations whose task was to “build” the cult of the bishop saint on a par with literary works. At least seven episodes connected with the canonization have been illustrated in works of art that are known to us, which is an impressive number in comparison with other episodes depicted in the cycles. It follows from this that in the early 16th century by the notion of the canonization of Saint Stanislaus various sources or the splendour of church ceremonial was understood. It seems that these depictions should be regarded as an iconographic *novum*. Even if before the early 16th century there had existed pictorial representations of the canonization, in all likelihood it was not until the threshold of the Renaissance that the event gained in popularity. This is probably related with the fact that in the years 1503–1504 there came the 250th anniversary of the celebrations in Assisi and Cracow.

The documents of the Cracow Cathedral Chapter for 1753 give a detailed description of the celebrations of the quinqucentenary of the canonization. They were preceded by large-scale architectural works in the cathedral. Between 1747 and 1753 a number of altars dedicated to the principal patron saints of Poland and containing their images were set up in the arcades of the nave and in the ambulatory. In addition, the tomb of King Ladislas Jagiello was moved to make room for the performance of the celebrations. The main element of the occasional decorations was a large architectural construction raised in the middle of the nave, in front of the tomb of the saint. It functioned as a throne at the top of which a Late Gothic reliquary wrought by Marcin Marciniec was placed. The structure was decorated with the saint's armorial bearings and with lights, and above it a canopy with hangings pulled aside was suspended. The reliquary was flanked by two eagles, while a further two underneath were holding a mitre and a crozier respectively. Four “columnae” adorned with lights stood at the four corners of the throne, and two more with lights stood on both sides of the altar of St Stanislaus.

Depicted in the altar from the parish church at Szczepanów and on the silver coffin of the saint in Cracow Cathedral was the moment of presenting a plea for canonization to the Pope. Although the figure of the postulator was not singled out in any way, we know that this was Jakub of Skaryszewo. Today his large portrait, hitherto unrecorded in the literature, hangs on the staircase of the Cathedral Museum in Cracow. The donor's surviving inscription leaves no doubt that the painting was commissioned by Jan Racki (Radzki), a canon of Cracow Cathedral and a doctor of theology (ca 1610–1682). The picture is characterized by quite an unusual iconographic solution; this is a symbolic depiction of the mission of Jakub of Skaryszewo, in which the elaborate framing of monumental, classical architecture and the altar in the foreground represent Rome and the Papacy.

Another problem worth analyzing is the relation between the canonization of St Stanislaus and the Franciscan friars. The Cracow monastery of the Friars Minor contains a gallery of the local bishops that was built for several hundred years. The reason for which it was created is not known, but tradition - established not later than the 17th century and generally accepted in the following centuries - linked this fact with the canonization at Assisi. A picture of St Stanislaus has held a prominent place there until now; his official portrait inaugurated a series of portraits of bishops painted on wooden panels. According to Jerzy Gadowski, the painting in its present form is an archaizing interpretation of an earlier, perhaps wall, depiction. The prototype may have been a painting from a series of portraits of the bishops of Cracow, which unfortunately has not survived. That the links with Assisi have been inscribed permanently in the history of Cracow is additionally attested by another work of art so far unrecorded in the Polish literature. In the treasury of the Basilica of St Francis at Assisi a small reliquary has been preserved which bears the inscription "(San)cto Mart(yri) Szyszkowski, Episc(opus) Cracov(iensis) Dux Severiae". An entry in the inventory of the church sets the *terminus ante quem* for the date of the reliquary. It must have been wrought before the beginning of 1621, thus at least four years before the commencement of work on a new arrangement of the mausoleum of St Stanislaus in Cracow Cathedral, which was undertaken towards the end of 1624 on the initiative of Bishop Marcin Szyszkowski. The year 1616 forms the *terminus post quem*, as it was then that by the Papal bull of 17 October Szyszkowski was moved from the Płock to the Cracow see. As one of the bones kept at Assisi - and probably presented together with the reliquary - is of considerable size, the rank of the gift should be emphasized.

The connection of the above-discussed works of art with the canonization of Saint Stanislaus is highly varied. These are depictions of the event that follow different iconographic patterns, artistic donations inspired by anniversaries of the canonization, and representations that commemorate the event by recalling the persons who participated in it or the place where Stanislaus was declared a saint. Most of these works were created at the turn of the 15th and 16th centuries, which surely is not accidental. What is more, one may

venture a thesis that the inventiveness of the authors of the iconographic programmes of these works was in large measure focused exactly on the canonization. A growing interest in ancient cults in 15th century Cracow was undoubtedly connected with increased historical interests in general. In the Late Middle Ages history began to play the role of yet another distinctive element of the different character of the Polish Kingdom, which influenced the consciousness of an increasingly wide social group. On the other hand, this phenomenon must have been influenced by the exaggerated political ambitions of the Cracow hierarchs. They played a key role not only in the episcopate but also at the Court, and they probably understood the dissemination of the cult of patron saints as the popularization of the importance of the Polish, and especially the Cracow, Church. The prominent place of the patron saints related with Cracow Cathedral in the political life of Poland under the Jagiellons at the same time ensured an important place for the hierarchs of the Cracow Church. In addition, it must be remembered that it was at the turn of the 15th and 16th centuries that Stanislaus finally gained the status of the patron of the Jagiellonian dynasty and also of its particular members. Unfortunately, the works of key importance to this problem, such as two silver altarpieces commissioned for the tomb of the saint by Sigismund I the Old, were irretrievably lost in the 17th century. All the same, one may surely venture an opinion that the successive Polish monarchs played a considerable role in the popularization of the cult of St Stanislaus.

Analysis of various works of art confirms us in a conviction that the events of the mid-13th century were well remembered. Therefore, the canonization of St Stanislaus must be regarded as a great event in the past which for centuries to come fired human imagination, recurring in writings and works of art not only as a historical *factum* or the triumphal end of the history of the bishop Stanislaus, but also as a specific allegory of the greatness of Poland and its Church, and the Cracow Church in particular. It must be treated as an event that as part of the legend of St Stanislaus has found in the history of Poland a special place, comparable, *toutes proportions gardées*, with other events surrounded by legend, such as the "coronation" of Boleslas the Brave by Otto III in Gniezno, the defeat at Legnica, or the victory at Grunwald.

...wskazywać na pamięć przeszłości, dążącej do zachowania oryginału. Wiedzę o zaginionych napisach katedralnych, zwłaszcza nagrobnych, zawdzięczamy głównie sędziom pióra ukształtowanym w duchu humanistycznego antykwarium. Gromadzili oni odpisy dawnych i współczesnych sobie inskrypcji wraz z informa-

... Stanisława Górskiego w tymach zw. Corpus Cracianum - zbiornik spuścizny poetyckiej Andrzeja Krzyckiego i innych poetów związanych z dworem ostatnich Jagiellonów, to niewątpliwie najważniejszy, obok prac Paprockiego i Starowolskiego, przekaz napisów katedralnych wieku XVI. W piśmiennictwie dotyczącym wzgórza wawelskiego, niestety, prawie nie był on

Pod koniec publikacji epigraficzne teksty rozumiany nadal ze względu na powszechną dostępność w formie inskrypcji wykonanej w technice, na dowolnym materiale.

Wydanie Michała Sulińskiego, Seres monach-minoritarum cracovensis Cracovianus, [Kraków] 1785, ma dla historycznego naukowca mniejsze znaczenie. Nieprzynosi bowiem inskrypcyjne materiały wcale nie wyczerpujących przekładów.

Marceja z Miłochowa, Chronica Polonorum, wyd. I, Kraków 1519; wyd. II, Kraków 1521; poniżej cytowane jest wyd. II, Paprocki, Herby rycerstwa polskiego, Kraków 1594; poniżej cytowane jest wyd. II, K. J. Turów (KJ), Kraków 1858.

Bibl. Kōrn., Corpus Cracianum, fops 241, 206. Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kōrnickiej XVI, XVII w., t. II, oprac. Marciniaś, M. Muszyński, J. Wiesiołowski, Wrocław 1985, s. 195-272, może być pomockowo zbiorem spuścizny poetyckiej i epistolarnej Andrzeja Krzyckiego, z reszta stanowi również zbiorem spuścizny innych poetów oraz epigrafów krakow-

skich i głównie rzymskich, a w konsekwencji prawidlowym pomnikiem kultury literackiej dworu Zygmunta I. Zbiór powstał w kilku etapach pomiędzy koniec lat trzydziestych a koniec lat pięćdziesiątych XVI w. z inicjatywą zuchwał Stanisława Górskiego. Według Jacek Wiesiołowski twórcą jest Franciszek, wszystkie części woluminu pofabrykał i prawdopodobnie opracował przed 1553 r. (Katalog rękopisów..., s. 271, ss. s. 264-272 opis kopczu, zob. J. Wiesiołowski, Z karnościowego średnio „Corpus Cracianum”. Przyczynek do dziejów piśmiennictwa polsko-łacińskiego, Pamiętnik Biblioteki Kōrnickiej 19, 1979, s. 239-247); w piśmiennictwie teksty korygował i dobiegał nowe. Jedną z kopii rękopisu Bibl. Kōrn. 245 (w wydawnictwie przez Wiesiołowskią trw. II redakcją), uporządkowaną według danych remarycznych, niekiedy nawet bogatszą od tekstu oryginału kōrnickiego, zwłaszcza o obszernej cenne komentarze historyczne, jest manuskrypt przechowywany obecnie w bibliotece Seminarium Duchownego w Sandomierzu, sygn. L. 1658, zaopublikowany w *Pamiętnik Biblioteki Kōrnickiej*